Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcia i Administracia
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140 011.

30 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 750·—, z odnoszeniem do domu M 780·—. Zamiejscowa M 850· . Zagranica M 1000·—.

Nr. 168. — Rok V. Kraków, piątek 23 czerwca 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Konik zwierzyniecki.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 7).

Po pruskiej stronie.

—o0o—

NIEMCY ZAJĘLI KLUCZBORK I GŁOGÓWEK.

Opole. (PAT). Wczoraj rano o godzinie 11 **weszły wojska niemieckie do okręgu Kluczborka i Głogówka**, które podlegają na nowo władzy niemieckiej. W okręgu kluczborskim umieszczono batalion piechoty, **pułk konnicy, baterye artyleryi** polowej. Policya objęła już służbę bezpieczeństwa. Na ratuszu wywieszono sztandar pruski.

TERROR ANTYPOLSKI W POW. RACIBORSKIM.

Katowice. (AW). W powiecie raciborskiem **dokonywują Niemcy w dalszym ciągu zamachów na gospodarzy polskich.** Z Binkowic wydalono 37 rodzin. Z powiatu strzeleckiego przybyło do Katowic i Królewskiej Huty przeszło 200 uchodźców.

——o0o——

Po siedmiu wiekach.

Korfanty jako syn Górnego Śląska do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w dniu przejęcia ziemi górnośląskich.

Po siedmiu wiekach rozłąki i niewoli lud polski na Śląsku łączy się ze swymi braćmi śląskimi, wraca **na łono wspólnej Ojczyzny.** Serca polskie na Śląsku biją żywo z uniesienia. Wszędzie twarze radosne, wszędzie bramy tryumfalne, tyle kwiatów, zieleni, sztandarów, z ptakiem białopiórym...

A jednak radość nasza nie jest zupełna, bo nęci ją myśl o tem, że setki tysięcy braci, którzy tyle ofiar dla Polski ponieśli, nie doczekali się chwili wyzwolenia i że wskutek niezrozumiałej decyzyi czynników międzynarodowych **mają oni nadal pozostawać pod ciężkiem jarzmem pruskiem. O braciach tych naród polski zapominać nie powinien,** a obowiązkiem Rządu Polskiego będzie korzystać w całej pełni z broni dyplomatycznej, którą mu dała konwencye międzynarodowe, aby **nieść im potrzebną opiekę i ochronę.** Nie znajdzie się nigdy taki rząd Polski, któryby tego nie spełnił sumiennie. Żegnajcie nam bracia niewyzwoleni i bądźcie przekonani, że my szczęśliwsi od was, nigdy **o was nie zapomnimy i sercem i duszą będziemy z wami razem,** a Rzeczpospolita Polska uczyni wszystko, aby wam pomóc w ciężkiej waszej chwili.

Witaj nam Droga Ojczyzno, witaj nam Najjaśniejsza Rzeczpospolito Polska! Spełniają się marzenia ojców naszych, ziszczają nadzieje tych licznych rzesz ludu polskiego od pługa i kilofa, które wszystko, co miały najdroższego, bo życie i zdrowie najukochańszych synów, tyle razy niosły w ofierze, aby znaleźć szczęście u Twego łona. **Znosiliśmy prześladowania, walczyliśmy, przelewaliśmy krew** nie w nadziei, że Ty Kochana Ojczyzno, przyniesiesz nam zysk materyalny, ale **nasza krew polska pchała nas do tych ofiar, bo czuliśmy się synami Twoimi i pragnęliśmy się złączyć z Tobą na wieki.**

Wołała w nas do połączenia się z Tobą **nasza wiara w Ciebie.** Gdy nieprzyjaciel wskazywał nam szyderczo braki naszej młodej państwowości polskiej, dla nas aż nadto zrozumiałe po rozbiorach i niewoli, gdy drwił z bezustannych przesileń w Polsce, i z zacietrzewienia partyjnego, gdy wyliczał nam kurs marki polskiej, gdy w telegramach obwieszczał nam opanowanie Warszawy przez tłuszczę bolszewicką, my **wierzyliśmy w Ciebie, jak dzieci wierzą w swe matki.**

W chwili, gdy wkracza na ziemię nasze żołnierz polski, zwiastun Twej potęgi i świetności, **jedną tylko mamy prośbę do Ciebie:**

Weź serca nasze, **bądź nam matką troskliwą,** która daje nam wolność, prawa, bezpieczeństwo życia i mienia i stwarza pomyślne warunki dla spokoju i pracy. **Bądź matką wszystkim Górnoślązakom bez względu na ich wiarę i język, zgodnie z tradycyą ojców naszych, bądź ostoją wolności i wielkoduszności, otwórz ramiona wszystkim zbłąkanym rodakom, którzy zbliżą się teraz do Ciebie** z zaufaniem i lojalnością o**bywatelską. Witaj nam Polsko, witaj żołnierzu polski!**

Katowice, 19 czerwca 1922 r.

Wojciech Korfanty.

Naczelnik Państwa rozwiąże Sejm!?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 21 czerwca. W **Sejmie utrzymuje się uporczywie pewność, że po uchwaleniu w piątek ordynacyi wyborczej, ukaże się w sobotę** dekret Naczelnika Państwa, **rozwiązujący obecny Sejm i rozpisujący wybory do nowego.**

(Wiadomość powyższą, mimo jej sensacyjnego brzmienia, podajemy z zastrzeżeniem. **— Red.).**

Warszawa, 21 czerwca. (tel. wł.). **Niektóre stronnictwa lewicowe, jak Narod. Partya Robotn. i Lewica P. S. L. (Stapińszczycy) ujawniają duży niepokój o dalszy rozwój wypadków. Stronnictwa te są przeciwne wnioskom socyalistycznym o nadanie Naczelnikowi Państwa specyalnych uprawnień, które postawiłyby go ponad Sejm.**

Próby ukrytej dyktatury.

(Korespondencyą własna „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 21 czerwca. Kandydatem piastowców na premiera jest, — jak się dowiadujemy, — **generał Sikorski Władysław.**

Z projektem tym nie chcą piastowcy sami wystąpić, natomiast usiłują spowodować Klub Pracy Konstytucyjnej, ażeby od siebie podał ów projekt, a wówczas dopiero poparliby go z całej siły.

W tym celu uprosili wczoraj piastowcy na wspólną konferencyę socyalistów i posła **Federowicza.**

Zapasowym kandydatem piastowców jest rektor Uniw. Jagiell. z Krakowa, dr. Nowak.

Zaznaczyć należy, że ilekroć odzywały się głosy o potrzebie silnego rządu, zawsze ze strony lewicy wysuwano generała Sikorskiego, jako jedynego dyktatora, któryby przeprowadzić był zdolny wszelkie zamierzenia Belwederu.

Przesilenie rządowe trwa.

Przanowski definitywnie obalony przez socyalistów i piastowców.

Narod. Partya Robotn. grozi ustąpieniem z Sejmu. — Posiedzenie Komisyi Głównej odroczone znowu do soboty.

(Telefonem od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Warszawa. (Telegram od wł. kor.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wnieśli socyaliści wniosek domagający się **zniesienia uchwały z ubiegłego piątku i soboty** i wezwania **Naczelnika Państwa, by przystąpił do tworzenia nowego rządu.**

Równocześnie **piastowcy wycofali swoją poprzednią zgodę na Przanowskiego** motywując to jak już wczoraj donosiliśmy, tem, że Przanowski nie godzi się na usunięcie min. Skirmunta jako min. spraw zagranicznych.

W tym mniej więcej momencie odegrał Naczelnik Państwa dziwną komedyę, gdyż wiedząc doskonale o wrogiej postawie wobec Przanowskiego socyalistów i ludowców, przysłał do Przanowskiego szefa swojej kancelaryi cywilnej **Cara z zapewnieniem, że podpisze nominacyę gabinetu w tym składzie, w jakim go przedstawi Przanowski.** Oczywiście Naczelnik Państwa wiedział dobrze, iż bez piastowców Przanowski gabinetu nie utworzy.

Skutkiem zrzeczenia się misyi tworzenia gabinetu przez p. Przanowskiego **zwołana została komisya główna.**

Na komisyi jednak rozpoczęli piastowcy i socyaliści **opozycyjną obstrukcyę** zmierzającą do tego, **ażeby nie dopuścić do zajęcia się kwestyą przesilenia.** W tym też celu zażądali dyskusyi nad zniesieniem uchwał sejmowych, które wyznaczają właściwą rolę Naczelnikowi Państwa i Sejmowi przy tworzeniu rządu.

W toku tej dyskusyi zaatakował poseł **Woźnicki** (Thugutt.) Piastowców o to, iż jednego dnia popierają, drugiego zaś obalają Przanowskiego, przewlekając w ten sposób przesilenie.

Poseł **Chądzyński** (Narod. Partya Robotn.) oświadczył, że o ile przesilenie będzie się nadal przeciągać **klub jego będzie musiał zastanowić się nad tem, czyby wogóle nie ustąpić z Sejmu.**

Poseł **Matakiewicz** (Kat. Lud.) postawił wniosek, ażeby Komisya Główna upoważniła marszałka do ponownego zwrócenia się do Naczelnika Państwa o wykonanie prawa inicyatywy w powołaniu rządu.

Posłowie **Związku Lud. Narod.** stwierdzili jednak, że wniosek taki jest zbyteczny, gdyż skoro Naczelnik Państwa zrzekł się takiego prawa przed kilkoma dniami z pewnością nie zechce teraz z niego skorzystać.

Ostatecznie **wniosek Matakiewicza upadł.** Także wniosek socyalistyczny, w myśl którego sprawa miałaby przejść z komisyi głównej na plenum sejmowe, nie utrzymał się.

Uchwalony natomiast został wniosek posła Rosseta (Zjedn. Mieszcz.), **domagający się odroczenia posiedzenia komisyi głównej do soboty.**

W opozycyi stanęły przeciwko temu Związek Lud. Narod., Chrz. Dem. i Narod. Chrz. Str. Lud.

Rokowania Piastowców ze Stapińszczykami rozbite!

Dlaczego nie doszło do skutku małżeństwo polityczne?

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 21 czerwca. Toczące się tutaj od tygodnia układy między piastowcami i stapińszczykami, mające na celu zjednoczenie obu klubów na platformie wspólnej akcyi wyborczej, **skończyły się niepowodzeniem.** Głównym powodem rozbicia się układów jest to, że poseł Witos odrzucił warunek posła Stapińskiego, domagający się przyznania mu tytułu prezesa obu stronnictw, a zastrzegający posłowi Witosowi tylko kierownictwo klubem sejmowym zjednoczonego P. S. L. Dotychczasowi przeciwnicy pozostają więc nadal przeciwnikami.

Na zapytanie, skierowane do jednego z posłów z grupy Stapińskiego, dlaczego układy nie doszły do skutku, odpowiedział tenże, iż **małżeństwo P. S. L. z klubem stapińszczyków nie było zachęcającem, ponieważ oblubienica ujawniła chorobę weneryczną!**

Rada ministrów postanowiła pracować nadal.

Warszawa (tel. wł.). Dziś odbyło się posiedzenie Rady ministrów w celu zadecydowania, czy **gabinet, pozostający w dymisyi**, ma nadal urzędować, wobec [illegible] się przesilenia rządowego, czy też powierzyć [illegible] swoich czynności podsekretarzom stanu. Rada ministrów uchwaliła **rządzić nadal, tak, jak gdyby przesilenia nie było.**

NZL. przeciw Skulskiemu

Warszawa (tel. wł.). Klub L. Z. N. ustalił dziś że dopóki pewne kluby sejmowe **sabotują** prawomocność uchwały z dnia 16 i 17 czerwca b. r., przewlekając dla nieznanych zamiarów przesilenie rządowe i dopóki nie zmienią swego dotychczasowego postępowania, to prezydyum klubu L. Z. N. zażegnywanie przesilenia uważa za bezcelowe. Jednocześnie klub L. Z. N. apeluje do rządu Ponikowskiego, aby zachował nadal energię w chwili obecnej, aby interesa państwowe z powodu długotrwałego przesilenia rządowego nie ucierpiały. L. Z. N. oświadcza wreszcie, iż **w razie wysunięcia kandydatury posła Skulskiego na premiera, sprzeciwi się temu.**

Urzędnicy dostaną w lipcu 80% dodatku.

Warszawa. (AW). Na miesiąc lipiec przyznany został urzędnikom państwowym **ten sam dodatek co w miesiącu czerwcu, to jest 60 proc. od pensyi, a poza tem otrzymają oni także 20 proc dodatek uchwalony przez Radę ministrów.**

Zmiana ustawy na korzyść emerytów wojskowych.

Warszawa (tel. wł.). Podkomisya wojskowa zebrała się dziś dla **powzięcia nowej uchwały o zabezpieczaniu emerytalnem wojskowych.** Komisya w zasadzie zgodzi się na projekt rządowy, lecz zamierza po utworzeniu się nowego rządu przystąpić do **powiększenia i rozszerzenia projektu rządowego na korzyść emerytów,** w myśl żądań stowarzyszeń emerytalnych wojskowych.

Pożyczka amerykańska dla Polski wstrzymana.

Warszawa (tel. wł.). **Koła urzędowe** otrzymały wczoraj wiadomość, że grupa banków amerykańskich, która przyrzekła pożyczkę 40 milionów dolarów dla państwa polskiego i miała przysłać w tych dniach delegatów do Warszawy, **wstrzymała wyjazd swych delegatów**, dopóki nie będzie wyjaśnionem, czy minister **Skirmunt** pozostaje na swem stanowisku, czy nie. **Od ustąpienia ministra Skirmunta uzależniona jest więc obecnie owa pożyczka.**

Polska odbiera swój tabor kolejowy.

Warszawa (PAT). Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje:

Na mocy polsko-niemieckiej konwencyi górnośląskiej następujące ilości taboru normalnotorowego zostały przydzielone polskiej Dyrekcyi: parowozów 129, wagonów osobowych 700, wagonów bagażowych dla pociągów osobowych 70, wagonów bagażowych dla pociągów towarowych

170, wagonów towarowych 20.000. wagonów służbowych 19. Nadto zaś polska Dyrekcya kolejowa otrzymuje tabor wąskotorowy w ilości 41 parowozów i 3.398 wagonów. Odbiór taboru kolejowego, przydzielony Polsce, będzie w najbliższej przyszłości ukończony. Odbiór 20.000 wagonów i 8 parowozów, przyznanych Polsce w zamian za wywiezione przez Niemców z Polski tabory kolei warszawsko-wiedeńskiej i fabryczno-łódzkiej — dziś się rozpoczał.

Paryż. (AW). Wielkie zainteresowanie wzbudził tutaj zakaz wydany przez rząd niemiecki w sprawie **wywozu z Niemiec do Polski zamówionych w fabrykach niemieckich przez polskie ministerstwo kolei 40 lokomotyw**, dla uruchomienia międzynarodowych pociągów pospiesznych. Rząd niemiecki **kontynnuje swoją politykę bojkotu.** Najpierw zakazał wywozu zamówionych lokomotyw. Pod naciskiem jednak **rządu** polskiego, **zgodził się na wypuszczenie 10, a potem 20 lokomotyw do Polski twierdząc, że więcej wypuścić nie może, wobec wielkiego braku** taboru kolejowego w Niemczech. **Zauważono** jednak, że **równocześnie wysyłają Niemcy wielką ilość lokomotyw do Rosyi.** Incydent z lokomotywami uważanym jest w tutejszych kołach miarodajnych za **złamanie przez Niemcy traktatu wersalskiego** i za manifestacyę skierowaną przeciw Radzie ambasadorów.

W polskich Katowicach.

Katowice. (PAT). Na przyjęciu wydanem 20 bm. przez związek oficerów rezerwy województwa śląskiego, na cześć gen. Szeptyckiego i armii polskiej upoważnili zebrani dra Rakowskiego, byłego delegata rządu polskiego dla spraw śląskich w Paryżu do wysłania depeszy do całego szeregu francuskich osobistości ze świata politycznego i dziennikarskiego. Tekst telegramu jest następujący: Polacy górnośląscy, należący do wszystkich obozów politycznych zebrani w Katowicach, celem uczczenia połączenia Górnego Śląska z Polską upoważniają mnie do przesłania Panu wyrazów gorącej i **głębokiej wdzięczności za szlachetne wysiłki i za skuteczną pomoc pańską**, która się bardzo przyczyniła do zwycięstwa prawa i sprawiedliwości.

Polskie aeroplany nad Katowicami.

Warszawa. (PAT). W uzupełnieniu sprawozdania z uroczystości wkroczenia wojsk polskich na Górny Śląsk zaznaczyć należy, że popołudniu ukazały się nad Katowicami **dwa wojskowe samoloty polskie przybyłe z lotniska krakowskiego. Były to pozdrowienie Górnego Śląska przez lotników polskich.**

Dzień dzisiejszy przeszedł w Katowicach w dalszym ciągu **w nastroju świątecznym. Miasto jest udekorowane. Wojsko polskie jest przedmiotem gorących owacyj.** Wiele osób przybyło z całej Polski, celem obejrzenia polskich Katowic.

Przejęcie policyi w Król. Hucie.

Katowice (PAT). Dziś odbyło się **uroczyste przejęcie władzy policyjnej** w **Królewskiej Hucie.** O godzinie 11-tej nadszedł oddział polskiej policyi państwowej, poczem dyrektor policyi dr. Steinfeld w gorących słowach przemówił do uczestników, wskazując na ważność chwili, oraz na zadania policyi, która ma być strażnicą ładu i porządku. Jako widomy znak władzy polskiej, ukazał się natychmiast po przejęciu sztandar polski na gmachu policyi.

Pierwsze posiedzenie rady wojewódzkiej.

Katowice (PAT) Wojewoda Rymer otworzył **dziś** o godzinie 3'30 popołu. **pierwsze posiedzenie tymczasowej Rady wojewódzkiej.** Wojewoda **wyraził** żal, że przedstawiciele Śląska cieszyńskiego **nie** mogli przybyć na uroczystości z powodu trudności komunikacyjnych. **Wspaniała chwila wczorajsza** — mówił wojewoda — **przeszła w zupełnym spokoju.** Porządek publiczny nie został nigdzie **zakłócony.** Pocieszający ten objaw usprawiedliwia oczekiwanie odpowiedzialnych czynników i **potwierdza zdanie** większości członków rady, którzy uważali **za zbędne** przedsięwzięcie wyjątkowych **środków dla zapobieżenia** możliwym wykroczeniom.

Mieszana komisya dla G. Śląska.

Katowice. (PAT). Jutro o godzinie 10 rano w gmachu województwa śląskiego odbędzie się **wprowadzenie w urzędowanie mieszanej komisyi dla Górnego Śląska z prez. Calonderem na czele.** O godz. 12 w południe odbędzie się w Bytomiu uroczyste wprowadzenie w urzędowanie trybunału rozjemczego dla Górnego Śląska. Członkami polskimi komisyi mieszanej są **adwokat Wolny i inż. Grabianowski. Ze strony** niemieckiej dr Lukaszek i Hr. Moltke. Przedstawicielem Polski w trybunale rozjemczym jest były wicem. Seyda, Niemiec zaś **profesor dr** Schneider z Wrocławia.

Zgon Take Jonescu.

Rzym (PAT. Havas). **Rumuński prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych, Take Jonescu**, zmarł na anginę.

Posiedzenie Komisyi głównej

Warszawa. (PAT). Posiedzenie komisyi głównej **odbyło się** o godz. 5 popoł., celem naradzenia się **nad dalszym ciągiem** akcyi zmierzającej do załatwienia przesilenia rządowego.

Posłowie **Dubanowicz i Głąbiński** w przemówieniach swoich zwrócili **uwagę** na konieczność **najszybszego załatwienia** tej sprawy, **twierdząc**, że **Sejm ośmieszyłby się,** gdyby od swej uchwały **odstąpił.** Poseł Rosset mówił o dualizmie, jaki **powstał przy** tworzeniu rządu. Poseł **Matakiewicz** zgłasza następujący wniosek: Komisya główna upoważnia **p.** marszałka, aby tenże odniósł się ponownie do Naczelnika Państwa o wykonanie przezeń prawa i inicyatywy w powołaniu **rządu.** Ks. **Lutosławski** jest za wyznaczeniem nowego premiera przez komisyę główną. Poseł **Daszyński** wypowiada się za mianowaniem premiera przez Naczelnika Państwa. Poseł Daszyński żąda odroczenia sprawy **aż do rozstrzygnięcia** przez Sejm losu wnoisku PPS. Poseł **Chądzyński** wyraża pogląd, że należy nie czekając na teoretyczne załatwienie — tworzyć rząd i popiera wnoisek Matakiewicza w ten sposób, ażeby marszałek osobiście zakomunikował wolę komisyi głównej i Naczelnikowi Państwa.

Poseł **Rosset** postawił wnoisek, aby posiedzenie Komisyi głównej **odroczyć do soboty.**

Wniosek ten przyjęto większością 287 przeciwko 130 głosom.

Skazanie pani Bessarabo.

Paryż. (PAT. Radio). Pani **Bessarabo została skazaną na 20 lat więzienia**, córka zaś została uwolnioną.

Ruch giełdowy.

—ooo—

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1490 1500 1480 4 i pół proc. Tow. kred. za 100 rubli sprzedaż 260 kupno 255. 4 proc Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 59. 60 i pół 5 proc. miasta Warszawy sprzedaż 230 kupno 225.

Waluty: Dolary Stanów Ziednoczonych trans. 4365 4335 sprzedaż 4355 kupno 4315 Franki belgijskie trans. 358 Marki niemieckie trans. 13'95 14'20 13'50. Czeki: Gdańsk trans. 13'95 13'80 sprzedaż 13'85 kupno 13'45 Belgia trans. 360 361 sprzedaż 363 kupno 359. Berlin trans. 13'80 14. 13'95 sprzedaż 13'85 kupno 13'45 Londyn trans. 19400 19440 19350 sprzedaż 19450 kupno 19250 Nowy Jork trans. 4370 4365 sprzedaż 4375 kupno 4335 Paryż trans. 84 i trzy czwarte 84 i pół sprzedaż 84 kupno 82 Szwajcarya sprzedaż 836 kupno 828 Wiedeń trans. 30 i pół. 31 31 i pół sprzedaż 32 kupno 31

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 165, Holandya 203 i pół. Nowy Jork 526 i jedna czwarta Londyn 23'36 Paryż 45'65 Medyolan 25'72 Bruksela 53. Kopenhaga 112'90 Sztokholm 1332 i pół Chrystyania 87'60 Madryt 82 i jedna czwarta Buenos Ayres 188 Praga 10'05 Budapeszt 0'56 i pół Zagrzeb 1'75 Bukareszt 3'52 **Warszawa 0'11 i trzy czwarte.** Wiedeń 0'03 i pół Austryacka korona stemplowana 0'03 i trzy czwarte

---

Guy de Chantepleure. 119

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska

—ooo—

— Nastąpią jeszcze inne poranki... bardzo wiele poranków nastąpi w twem życiu, malutka Amy... To tylko twój pierwszy dzień właściwego istnienia tak niepomyślny wziął obrót...

Mała Amy westchnęła głęboko i zaczęła w milczeniu głaskać Zabcię. W białej sukience, przy cieniuchnych, złotych włoskach i jasnej karnacyi wyglądała ona na bawiącą się dziewczynkę.

A pomimo to przyszło pannie Albin właśnie dnia tego na myśl, że może ona, mała ta Amy, powiedziała prawdę krystalicznym swoim głosikiem o rytmicznem brzmieniu i że bynajmniej nie jest wykluczone, by serduszko jej czułe i słodkie, które uważano za lekkomyślne, by to mitusieńkie serce dziecka, ptaszka, księżniczki, lub wróżki „stotnie nie było tak młode", jakby się zdawało... i że ono może już bije tętnem serca kobiety

III.

Po okoleniu Francyi, które się zakończyło z chwałą firmy Patain, powrócił pan Jerzy Patain do Paryża, a Kerjeau sam już tylko odbył dłuższą podróż, której Amy nie znała właściwego celu i nie dowiedziała się szczegółowo o jej przebiegu. Jedną kartkę otrzymała z Nicei, drugą z Ajaccio, ostatnią wreszcie z Marsylii, potem minęło dziesięć dni bez żadnej wiadomości.

Ogólnikowe określenie „podróży dla interesów" nie podobało jej się a przedłużone milczenie ją denerwowało. Panna Albin musiała wpływem swojem powstrzymywać od tego, by się Amy nie zwróciła po wieści do Anaik, albo do pana Patain.

Nareszcie nadeszło krótkie słówko. Wilhelm bawił już od dni kilku z powrotem w Paryżu; pracował jak skazaniec prawie wcale nie przebywał w domu, chyba czasami na to tylko, żeby się przespać, jeżeli wogóle sypiać był w możności. List jego podobny był poprzednim, równie serdeczny i przyjazny, tylko donosił on w nim, że musi się temi czasy wyrzec odwiedzenia Amy przy ulicy Lisbony i prosił ją usilnie, by się nie pokazywała u niego, wobec tego, że nader było wskazane, aby w mieszkaniu jego ciągle jeszcze przypuszczano że Amy jest nieobecną, z drugiej zaś strony sądzono u panny Albin, że on dotychczas nie powrócił! W przeciwnym bowiem razie musiałoby się tak tu, jak tam, wydać zachowanie i spowodować szereg plotek, których Wilhelm chciał uniknąć za wszelką cenę.

Dodawał w końcu: „Wieści od ciebie, malutka Amy, uszczęśliwiłyby mnie radbym, żeby mi ktoś o tobie mówił i zwrócę się w tym celu do naszej Opatrzności Janki...

— To szczytna mądrość istotnie, zawołała Amy i jakże to wszystko przemyślnie jest ułożone! A finał: „Malutka Amy, obywam się bez ciebie wybornie...

— Cóż on pisze, Janko do ciebie?

— Pisze z właściwą sobie prostotą, że wdzięcznym by mi był gdybym się u niego stawiła z wiązanką wieści o tobie... i że mnie będzie czekał jutro w ciągu popołudnia.

Amy wzięła do ręki w milczeniu list, podany przez przyjaciółkę, a oddając go, rzuciła krótko:

— Doskonale!

Tak jednak wyglądała rozdrażnioną, że ją Janka zapytała:

— Gdyby ci moje odwiedziny u Wilhelma miały zawadzać, Amy?

Na to wybuchła Amy na dobre

— To, co mi zawadza przedewszystkiem, to sposób, w jaki się mnie pozbywa...

I dwie łezki gniewu zabłysły w jej oczach. Potem dodała jeszcze:

— Lecz odwiedziny twe, Janko, u Wilhelma mogą mi być tylko miłe.. Dowiem się, ufam, dzięki nim, czegoś więcej o sprawach, które mnie zajmują... a o których nie wiem wobec tego, że mnie Wilhelm trzyma systematycznie poza obrębem swojego życia.

Żadna z nich nie wymieniła więcej wieczora tego imienia Wilhelma, a Amy udała nazajutrz wielkie zdziwienie, gdy ubrana do wyjścia Janka, przyszła się ją zapytać, czy ma może Wilhelmowi coś od niej powiedzieć.

— Dokądże idziesz?... Ach! prawda... zapomniałam, Bądź tak dobra, kochana Janko powiedz Wilhelmowi, że mu bardzo dziękuję za serdeczną przyjaciółkę, jaką mi dał w tobie.. i że szczytem mych marzeń jest nigdy cię nie opuścić.

Anaik skierowała pannę Albin do salonu. Story były spuszczone, białe pokrowce pokrywały meble, a codzienne drobiazgi, książki i opróżnione flakony na kwiaty stały w ponurym porządku na stole i półkach. Subtelny zapach jaśminu przenikał jeszcze wszystko, chociaż minęło się wrażenie, że i on już także więdnie... Wilhelm zjawił się i wprowadził Jankę z pośpiechem do swojej pracowni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Fortuna kołem się toczy...

Cziczerin i Krasin w niełasce.

(J.) „Niezbadane są wyroki Opatrzności Boskiej", „fortuna kołem się toczy", „nie mów „hop", aż przeskoczysz..." i tym podobne inne przysłowia możnaby recytować odnośnie do korespondencyi, którą podaje z Berlina gazeta „New York Herald", a która głosi, że skutkiem usunięcia się Lenina od spraw publicznych, większość protegowanych przez niego funkcyonaryuszów

POPADŁA W NIEŁASKĘ.

I tak Cziczerin, bawiący dotąd w Berlinie, oświadczył szczerze swym przyjaciołom, iż **stał się z powrotem zwyczajnym obywatelem.** W niebezpieczeństwie jest również Krasin, którego metody nie podobają się zbytnio fanatycznym bolszewikom. Przypuszczalnie jednak zachowa on swe stanowisko, uważany jest bowiem **za jedynie ukwalifikowanego do traktowania spraw międzynarodowych** i kierowania przyszłą ambasadą rosyjską w Niemczech.

Prasa włoska potwierdza wiadomości, przyniesione przez dziennik amerykański. Wedle niego **Cziczerin zwleka z powrotem do Rosyi** dopóki nie zmieni się w stosunku do niego

NASTRÓJ CENTRALNEGO SOWIETU,

który nie może mu przebaczyć, iż opuścił Genuę nie uzyskawszy kredytów, co było jedyną jego misyą. „Giornale d'Italia" donosi nawet, że miejsce Cziczerina zastąpił już Litwinow, względnie Joffe.

„Zamiast rzeczoznawców wysłać do Hagi misyonarzy"!

Zdrowy głos opinii angielskiej o bolszewikach.

„Morning Post" z 14 bm. zamieszcza charakterystyczny artykuł, dający nam pojęcie o **zmianie nastrojów**, jaka się powoli wprawdzie, **dokonywuje nietylko w społeczeństwie, ale i w rządzie angielskim, wobec sowietów.**

Sir Philip Lloyd-Greame, główny delegat angielski na konferencyę haską, wypowiedział przed kilku dniami mowę w Brytańskim klubie rosyjskim. W mowie tej wykazał ogromną znajomość Rosyi i, jak pisze „Morning Post" ogromną **odwagę cywilną**, bo zerwał z niezmierzoną ignoracyą, za jaką dotąd sprawa ta była przez sfery kierownicze traktowana.

Między innemi stwierdził on dobitnie, że bolszewicy wcale nie zabiegają o stosunki handlowe, o Rosyę, o pokój; **są oni jedynie agitatorami, pracującymi dla wybuchu światowej rewolucyi bagnetem, szantażem i piórem.** Bolszewicy zresztą **złamali wszelkie dane obietnice, wycofali każdy podpisany przez się dokument.**

Podając w streszczeniu tę dosadną charakterystykę bolszewików, wypowiedzianą przez przewodniczącego delegacyi angielskiej do Hagi, zapytuje „Morning Post" w konkluzyi: „Czy można zrozumieć — wobec tej mowy, — że sir Philip Lloyd Greame i czterdziestu rzeczoznawców angielskich uznaje za konieczne udanie się do Hagi? **Czy raczej miast wysyłać tych rzeczoznawców, Anglia nie powinnaby posłać tam misyonarzy, których zasadniczym obowiązkiem byłoby uczyć bolszewików nie ekonomii politycznej, lecz ogólnych podstaw moralności?"**

„Morning Post" zawsze była w obozie antybolszewickim, jej opinie więc nie stanowią nic nowego w tym względzie. Lecz przytoczony głos Lloyda Greame'a jest, jak na stosunki, panujące dotąd w rządzie angielskim, dużą rewelacyą.

Sowiety wstrzymują misyonarzy na granicy.

Z Rzymu donoszą, że 12 misyonarzy, których wysłano z Watykanu z misyą ratowania głodujących w Rosyi, zostało zatrzymanych na pograniczu rosyjskiem, gdyż z Moskwy nadszedł rozkaz, aby ich przez granicę nie przepuszczać.

Czerwoni reformatorzy i biali murzymi.

Raport Nansena.

Psy karmią się trupami. — Zbiorowe cmentarzyska. — Dzieci potwory.— Skazani za ludożerstwo.

Ktokolwiek przeniknął w głąb bolszewii, podawał wieści nie do uwierzenia.

Oto wyjątki z raportu Nansena do głównego komisarza komitetu pomocy w Rosyi w Genewie, który na podstawie własnych spostrzeżeń tak opisuje położenie Rosyi:

„Zwiedziłem powiat saratowski. Położenie okropne. Pogarsza się z każdym dniem z powodu zupełnego wyczerpania wszelkich posiadanych zasobów. W Ekaterynsztacie, zwanym obecnie Marsztatem, w jednym z przytułków zarejestrowano w **ciągu jednej nocy 42 zgony.** W jednej wsi, którą zwiedziłem, **pozostało zaledwie 1000 mieszkańców, a było przed rokiem 3000.** Część wymarła, część uciekła precz na zachód, reszta oczekuje niechybnej śmierci.

Liczę na natychmiastową pomoc na wielką skalę. W przeciwnym razie położenie stanie się gorzej, niż rozpaczliwe. Dworce kolejowe są przepełnione tłumami nieszczęśliwych uchodźców.

W okręgu Samarskim nędza straszliwa. W powiecie Buzułukskim na 915.000 ludności 540.000 niema ani kęsa chleba. Przez wrzesień, październik i listopad r. 1921 zmarło 30.450 osób. Bez pomocy do wiosny zginie z głodu dwie trzecie ludności. W Buzułuku co ranek **leżą na ulicach zwłoki mężczyzn, kobiet i dzieci.** Leżą całymi dniami bo **niema komu ich grzebać.** Naocznie widziałem **zwłoki ludzkie rozszarpane przez zgłodniałe psy.**

Na cmentarzu piętrzył się stos do 80 trupów jeden na drugim. Zwłoki dzieci przeważnie wszystkie nagie, bo ubranie zdarto z nich dla pozostałych przy życiu.

Wstrząsające wrażenie sprawiają setki dzieci, zaledwie trzymających się na nogach. Skóra tylko i kości.

Żebrzą o ratunek zrozpaczone matki z niemowlętami na rękach. A w tym powiecie warunki są pomyślniejsze, niż w innych. W innych częściach gub. Samarskiej i wogóle na ogromnych przestrzeniach wschodniej Rosyi jeszcze gorzej.

Według moich obliczeń do wiosny musi w Rosyi umrzeć z głodu przeszło 12 milionów ludzi. Na Ukrainie, zniszczonej przez bolszewickie rządy, zginie do wiosny do 2 milionów ludzi. Przy największym wysiłku jeżeli wszystkie ludy świata przyjdą z szybką pomocą umierającej z głodu ludności, można będzie uratować do 5 milionów. Zginie zaś niechybnie przeszło 7 milionów."

Tak napisał Nansen w końcu 1921 r., a teraz jest bez porównania gorzej.

Ale nie brak i innych świadectw.

Naoczni świadkowie, wracający z Rosyi, opowiadają rzeczy straszne.

Szczególniej wstrząsające są opisy zbiorowych cmentarzysk, zwanych etapami, przez które wracają repatryanci. Tam śmierć przestała już sprawiać wrażenie. Ludzie jakby zobojętnieli. Spoglądają na stosy trupów niepogrzebanych, na ciała zmarłych w barakach, czy w wagonach, jak na rzecz zwykłą. Wiedzą zresztą, że i z pośród żywych jeszcze wielu pozostanie w ziemi na etapach. Jest jednak coś, na co nikt nie może spoglądać obojętnie. To widok wygłodniałych dzieci, przybywających z Rosyi. **Głowy i ciała spuchnięte z głodu, zniekształcone, jakby głowa potwora, a w nich osadzone oczy wyraz mają straszny. Dzieci nie mogą ustać o własnych siłach. Leżą na ziemi w brudzie wśród robactwa, w zaduchu.** Kto raz widział oczy takiego zagłodzonego dziecka, ten do śmierci ich nie zapomni. Będzie to za nim patrzało, jak widmo, jak **przekleństwo**, wo dnie i w nocy.

Ludożerstwo staje się zjawiskiem codziennem. Jeden z urzędników cudzoziemskich przywiózł zrobione przez niego **fotografie trupów, wykopanych, poćwiartowanych, posolonych i przygotowanych do spożycia.** Delegat bolszewicki przy zagranicznych komitetach niesienia pomocy głodnym powiedział, że władze sowieckie w jednej tylko gubernii Saratowskiej **aresztowały za ludożerstwo przeszło 190 osób.**

Charakterystyczny rozkaz czerwonej armii.

Naczelny wódz ukraińskiej czerwonej armii Frunze i wojskowy komisarz Podwojski ogłosili następujący **rozkaz do armii:**

„Rosya, która żywiła pół świata, umiera z głodu. Ci, których Rosya ocaliła w r. 1914, teraz odmawiają nam pomocy. Co gorsza, **Francya**, której stolicę ocaliła zagłada całego korpusu armii na polach Prus Wschodnich, **ostrzy nóż na Rosyę.**

Francya zwraca przeciw nam **Rumunię, Polskę i Finlandę** i zaopatruje w pieniądze białogwardzistów. Przygotowuje ona nową interwencyę z celem zrzucenia władzy robotniczo-włościańskiej i **przemienienia Rosyi w kolonię a rosyjski naród w niewolników.**

Żołnierze! Wiecie, że waszym obowiązkiem **jest** bronić władzy robotniczo-włościańskiej. Wiecie, że **atak jest najpiękniejszą formą obrony. — Bądźcie gotowi na pierwsze hasło wyrwać z korzeniem francuskie gniazdo.**

Prócz tego wiecie w jakim stanie znajduje się teraz sprawa wyżywienia kraju. Wiecie, że **amerykańska pomoc nie wystarczy do nowego urodzaju.**

Rozumiecie co to znaczy: 20 milionów ludności skazane na głodową śmierć i Nadwołże zmieni się w martwą pustynię. **Kiedy nam nie dają chleba — trzeba go wziąć.**

Żołnierze! Nas milion, uzbrojonego zorganizowanego i dobrze odżywionego wojska. **Powinniśmy stać się awangardą głodnej armii, która ruszy na Zachód za chlebem.**

Innego ratunku niema. **Tylko tą drogą potrafimy ocalić miliony dzieci i starców — a równocześnie wolność i ojczyznę.**

Bądźcie gotowi na pierwsze hasło: „naprzód!"

Charakterystyczny ów rozkaz do **armii czerwonej** jest najlepszym dokumentem, jak mimo układów, konferencyi i umów z bolszewikami, groza niebezpieczeństwa ze wschodu bynajmniej nie ustaje.

Jak Cziczerin kokietuje drobnych kapitalistów francuskich

W czasie pobytu w **Berlinie Cziczerin udzielił** wywiadu tamtejszemu korespondentowi gazety paryskiej „L'Information".

W wywiadzie tym p. Cziczerin rzucił m. n. następujące znamienne **zdanie: „Rząd rosyjski postawił sobie za zadanie zadowolenie interesów robotników i innych drobnych właścicieli papierów rosyjskich.** Rząd rosyjski **bierze do serca te interesy i stara się ich nie naruszać. Kto przez** pracę i kłopoty doszedł do niewielkich oszczędności, które, niestety, ulokował w walorach rządu carskiego, ten zasługuje w oczach obecnego rządu rosyjskiego na najtroskliwszą opiekę".

Umowa między Rosyą i Ukrainą a Ligą Narodów.

W **europejskich centrach politycznych sprawił** pewne wrażenie fakt **podpisania umowy w sprawie walki z epidemiami** między komisarzem epidemicznym Ligi Narodów, drem White, a **działającymi** imieniem Rosyi i Ukrainy sowieckiej Litwinowem i Rakowskim. Fakt ten zdaje się świadczyć, że Sowiety schodzą z zajmowanego dotąd bezwzględnie negatywnego stanowiska wobec Ligi Narodów.

O stabilizacyę rubla sowieckiego.

PLANY REFORM FINANSOWYCH W ROSYI.

„Izwiestja" donoszą, że komisarz ludowy dla spraw finansowych, składając w rosyjskim centralnym komitecie wykonawczym **sprawozdanie** o stabilizacyi **kursu rubla sowieckiego, zapowiedział zastosowanie wszelkich środków, mających na celu ograniczenie emisyi banknotów,** otwarcie ludowych kas oszczędności, utworzenie całych sieci prywatnych banków handlowych i przemysłowych, oraz zaprowadzenie podatków od ludności, zajmującej się rolnictwem.

Wielka reforma golenia w teoryi i praktyce.

Minister o goleniu.

Pięć minut odkażać. — Nie dmuchać ustami. — Oględziny sanitarne. — Scena przyszłego golenia.

Minister zdrowia publicznego wydał rozporządzenie, dotyczące przepisów sanitarnyhh dla zakładów fryzyerskich i golarskich.

W myśl rozporządzenia — zakłady fryzyerskie i golarskie przed uzyskaniem zezwolenia na otwarcie winny być poddane oględzinom sanitarnym; zakłady te nie mogą być połączone z mieszkaniem. **Zabrania** się nocować w tych zakładach, utrzymywać w nich zwierzęta domowe, jak również upiększać lokale przy pomocy firanek, portyer, dywanów i t. p.

Wszystkie przedmioty, przyrządy i narzędzia, potrzebne w czynnościach fryzyerskich i golarskich, powinny być utrzymywane we wzorowej czystości; **przed każdem użyciem instrumenty muszą być odkażone**, a na żądanie klienta — w jego obecności. **Odkażanie instrumentów metalowych powinno trwać przynajmniej 5 minut.** Po użyciu instrumenty powinny być dokładnie oczyszczone.

Przechowywanie narzędzi w kieszeniach fartuchów lub kurtek, pozostawianie ich na stołach lub przed lustrami, jak również używanie szczotki walcowej do włosów, puszków do pudru, gąbek i pędzli do namydlania — jest surowo wzbronione. **Mydlić należy wacikiem, pudrować rozpylaczem lub wyjałowioną watą.** Zdmuchiwanie ustami włosów z głowy oraz używanie rozpylaczy ustnych jest zakazane. **Osoby, dotknięte chorobą zakaźną, skórną lub otwartą gruźlicą, nie mogą być dopuszczone do zajęć** w zakładach fryzyerskich i golarskich. Pracownicy tych zakładów powinni być w czasie swych zajęć stale ubrani w czyste białe fartuchy i przed każdą czynnością obowiązani są myć ręce. Istniejące zakłady będą poddane oględzinom sanitarnym.

Rozporządzenie powyższe obowiązywać będzie w przeciągu **lat dwoch** na obszarach b. zaborów rosyjskiego i austryackiego.

Współpracownik „Rzeczypospolitej“ odtwarza więc w duchu rozporządzenia scenę przyszłego golenia w ten sposób:

„Minister zdrowia publicznego wydał srogie rozporządzenie sanitarne dla zakładów fryzyerskich, które jeśli będzie dokładnie wypełniane, zwykłe golenie stanie się niebawem nieco dłuższą czynnością w życiu „zarośniętego“, który też odtąd nie odważy się powiedzieć żadnemu znajomemu:

— Dobrze... dobrze, ja przyjdę tam na pewno, tylko jeszcze wpadnę na 5 minut do fryzyera.

Wyobraźmy więc sobie wzorową scenę golenia u fryzyera w myśl przepisów wydanego rozporządzenia w asystencyi rewizora sanitarnego.

Wchodzi gość wiesza kapelusz, siada na fotelu przed lustrem i drapie się po zarośniętej brodzie.

— Panie, tylko prędko, bo się spieszę...

— Za pozwoleniem, — odzywa się pan rewizor do właściciela zakładu, — czy ten zakład nie jest przypadkiem połączony z jakiem prywatnem mieszkaniem, bo to jest wzbronione surowo?...

— Owszem, ale drzwi są zamurowane i zastawione tą największą szafą.

— To może pan odsunie szafę, bo ja muszę sprawdzić naocznie.

— Panie! może pan mnie już raz namydli? — woła gość niecierpliwie.

— Zaraz, zaraz, muszę zawołać do odsunięcia szafy sześciu robotników, — mówiąc to, namydla gościowi pół brody.

— Za pozwoleniem, — woła rewizor, chwytając za rękę fryzyera, — pan nie może golić, póki pan nie zdejmie portyery z tych bocznych drzwi, wie pan przecie, że jest to niedopuszczalne, żeby w zakładzie były firanki...

— W tej chwili! — fryzyer zaczyna zdejmować portyerę.

— Do wszystkich dyabłów! Kiedy mi pan namydli drugą połowę brody?

— Już się robi!...

— Za pozwoleniem, czy może mi pan zaręczyć, że w tym pokoju nie spał w nocy kot? — zaczyna znowu rewizor, — ja mam doskonały nos, na to żadna woda kolońska nie pomoże, pan wie, że zwierzęta domowe są surowo wzbronione w lokalu.

— Jak Boga kocham, jak pan rewizor może mnie posądzać o kota, tu przecież nikt w tej kamienicy żadnego stworzenia nie uchowa, bo tu jest na piętrze restauracya...

— Do ciężkiej choroby, czy pan mydli, czy pan nie mydli? — ryczy gość.

— Za pozwoleniem, — mówi rewizor, — niech pan najpierw odkazi brzytwę, wie pan, że to ma trwać według przepisu najmniej 5 minut. Potem ma ją pan dokładnie oczyścić. Odkażanie brzytwy ma się odbywać w obecności klienta na jego życzenie. Wobec tego trzeba go zapytać: Czy pan sobie życzy?

— Ja.., ja... sobie życzę... — woła fioletowy ze wściekłości gość i jednym skokiem rzuca się na rewizora, dusi go momentalnie na śmierć i wypada z połową namydlonej brody na ulicę.

Tymczasem fryzyer odkaża przez 5 minut brzytwę“.

Trzeba przyznać, że rozporządzenia ministeryalne najlepiej wyglądają w teoryi...

Przyjmowanie emerytów na służbę państwową.

Według postanowień art. 20 i 35 ustawy emerytalnej z dnia 28 lipca 1921 r. emeryt, zajmujący stanowisko w służbie państwowej lub samorządowej, za wynagrodzeniem, może pobierać tylko taką część uposażenia emerytalnego, która wraz z tem wynagrodzeniem **nie przewyższa uposażenia, przywiązanego do stanowiska piastowanego ostatnio przez emeryta w służbie czynnej**, natomiast wdowa otrzymuje całą pensyę wdowią w czasie pozostawania na służbie państwowej, lub samorządowej, a sierota, zajmująca jakiekolwiek stanowisko, do którego jest przywiązane roczne uposażenie, pobiera pensyę sierocą, o ile uposażenie jest niższe od przyznanego zaopatrzenia sierocego.

Wobec tego, że ustawa emerytalna weszła już w życie z dniem 1 października 1921 r., minister skarbu wyjaśnił, że władze, upoważnione do przyznawania i asygnowania uposażeń emerytalnych, **winny ściśle przestrzegać postanowienia ustawy** i obowiązane są zarządzić wypłatę wstrzymanych dotychczas zaopatrzeń emerytalnych.

Do czasu wejścia w życie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem osób wojskowych i ich rodzin należy stosować powyższe postanowienia **analogicznie do emerytów wojskowych**, względnie wdów i sierot po osobach wojskowych, zajmujących jakiekolwiek stanowisko w służbie państwowej lub samorządowej, począwszy od 1 maja r. b.

Jednakże w każdym poszczególnym wypadku winno być **wyraźnie zastrzeżone**, że w razie, gdyby ustawy, regulujące zaopatrzenie emerytalne osób wojskowych i ich rodzin, zawierały inne postanowienia w tej mierze, to wówczas osoby zainteresowane **zmuszone będą zwrócić odpowiednie nadwyżki pieniężne.**

Kredyt na wypłacanie emerytur.

Kredyt na wypłatę emerytur i „pośmiertnego“ otwarty jest w budżecie ministeryum skarbu (dz. 4 par. 1 i 4). Do asygnowania emerytur i „pośmiertnego“ powołane są właściwe władze skarbowe.

Kredyt angielski dla Polski

Firma „Brytyjski Syndykat przemysłowo-handlowy“, Tow. akcyjne w Warszawie, łącznie ze znaną w Anglii fabryką maszyn dla przemysłu włóknistego „Dobson i Barlow“ w Bolton, uzyskały kredyt, wynoszący **450.000 funtów szterlingów** na odbudowę spalonej przędzelni „Widzewskiej manufaktury, dawniej Heintzel i Kunitzer“ w Łodzi. Kredyt ten uzyskano dzięki życzliwemu poparciu radcy handlowego przy poselstwie angielskiem w Warszawie, p. Kimensa, oraz p. Gairdnera, prezesa British Overseas Bank.

Podporucznicy bez cenzusu naukowego

Następujący dekret Naczelnika Państwa podaje Dziennik Rozk. Nr. 23: Uzupełniając dekret mój z dnia 4 lutego 1922 r. Dz. Rozk. par. 22 pkt. 92 co do warunków uzyskania stopnia oficerskiego, zezwalam mianować podporucznikami w służbie czynnej chorążych posiadających **wykształcenie ogólne w zakresie conajmniej programu szkoły powszechnej** — kwalifikacye moralne służbowe bez zarzutu i odpowiadających jednemu z następujących warunków: a) przesłużyli w linii na froncie polskim conajmniej 12 miesięcy, b) zostali odznaczeni krzyżem „Virtuti Militari“, c) otrzymali ranę w linii na froncie polskim. Szczegółowe zarządzenia wyda minister spraw wojskowych.

Wyjazd na Górny Śląsk do części przyznanych Polsce

W związku z objęciem Górnego Śląska przez władze polskie, Ministerstwo spraw wewnętrznych zniosło kontrolę dowodów osobistych na dawnych punktach przejściowych (Dziedzice, Sosnowiec, Szczakowa), między Polską a przyznanemi częściami Górnego Śląska.

Sprawa urlopów dla robotników i pracowników przemysłowych.

W ministerstwie pracy omawiane były normy urlopów, ustalone w artykule 2-gim ustawy. Zdaniem przemysłowców, 8-mio, względnie 15-dniowy płatny urlop, przysługujący w myśl ustawy robotnikom, rozumieć należy jako **8 względnie 15 wolnych od pracy następujących po sobie dni kalendarzowych, bez potrącenia niedziel i dni świątecznych**, przypadających w tym okresie, przyczem robotnik otrzymywałby płacę jedynie za dni robocze. Przedstawiciele robotników, opierając się na brzmieniu art. 4 ustawy, który przyznaje robotnikom normalne pobory za cały czas urlopu, domagali się ustalenia zasady, że **wszystkie dni urlopu mają być płatne.**

Różnice zdań zaznaczyły się również przy rozważaniu wysokości wynagrodzenia **za czas urlopu** w tym wypadku, **gdy fabryka jest czynna** nie w ciągu całego tygodnia, lecz w **ciągu kilku dni**, co ma często miejsce w przemyśle łódzkim. Do uzgodnienia poglądów nie doszło. Przedstawiciele przemysłowców oświadczyli, że najdogodniejszą dla wielkiego przemysłu, a w niektórych jego gałęziach jedyną możliwą do przyjęcia formą udzielania urlopów będzie **udzielanie wszystkim pracownikom fabryki urlopów jednocześnie, przy zamknięciu fabryki na okres zbiorowego urlopu.**

Z Rady ministrów.

ZATWIERDZENIE UMÓW Z GDAŃSKIEM I CZECHOSŁOWACYA. — POWIĘKSZENIE WYNAGRODZENIA DLA CZŁONKÓW KOMISYI SZACUNKOWYCH W MAŁOPOLSCE. — NOWY GMACH DLA POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 19 b. m. przyjęła projekt ustawy w przedmiocie zbycia lub zamiany nieruchomego majątku państwowego, który przeszedł na rzecz państwa w myśl ustawy z dnia 14 lipca 1920 r., o likwidacyi majątków prywatnych w wykonaniu traktatu wersalskiego. Następnie Rada ministrów uchwaliła wnioski w sprawie **zatwierdzenia umowy polsko-gdańskiej** z dnia 21 grudnia 1921 r. i w sprawie **zatwierdzenia porozumienia z republiką Czesko-Słowacką**, dotyczącego danych statystycznych.

Poza tem Rada ministrów uchwaliła rozporządzenia w sprawie tymczasowego ustroju władz skarbowych w Ziemi Wileńskiej, przepisów prawnych w sprawie ustroju sądownictwa, rozporządzenie, nadające specyalne uprawnienia ministrowi przemysłu i handlu w **dziedzinie gospodarczo-węglowej na Górnym Śląsku**, rozporządzenie w przedmiocie zniesienia stanowiska nadzwyczajnego komisarza do spraw repatryacyi, rozporządzenie w sprawie rozstrzygnięcia mocy obowiązującej dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. o samorządzie miejskim na miasto Raciąż, Wyśmierzyce i Skaryszew, oraz rozporządzenie w sprawie **powiększenia wynagrodzenia członków komisyi szacunkowych w województwach małopolskich.** Wreszcie Rada ministrów przyjęła wniosek o **przekazaniu gmachu zakładu karnego żeńskiego we Lwowie politechnice lwowskiej** i wniosek w sprawie statutu organizacyjnego państwowej szkoły hygieny w Warszawie.

Vandervelde nie zamordowany.

Wydział centralny partyi socyalistycznej w Brukseli zaprzecza doniesieniu dziennika „Peuple“, jakoby Vandervelde został w Moskwie zamordowany.

Elektryfikacya Zagłębia borysławskiego rozpoczęta!

Elektrownia firmy „Premier". — Centrala „Galicya". — 500 metrów kubicznych gazu na minutę. — Korzyści na przyszłość.

(Wywiad redakcyi „Gońca Krakowskiego").

(eh) Swojego czasu pojawiły się w prasie codziennej krótkie wzmianki o zamiarze elektryfikacyi borysławskiego zagłębia naftowego.

Dzisiaj podajemy naszym czytelnikom garść szczegółów w tej sprawie, które uzyskaliśmy dzięki uprzejmości p. inżyniera M., referenta odnośnego projektu, w tutejszem Starostwie górniczem.

Otóż trzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, iż **projekt elektryfikacyi** nie jest nowym, lecz **powstał już w czasie wojny, w chwili, gdy cena węgla** i innych materyałów potrzebnych do fabrykacyi **poszła tak wysoko w górę**, że koszta robocizny niepomiernie wzrosły. Wówczas to **stała się** od razu aktualną **sprawa elektryfikacyi, która mogła przyczynić się wybitnie do obniżenia kosztów wiercenia.**

Szereg prywatnych przedsiębiorców zgłosiło swój akces do budowy elektrowni w Drohobyczu, **która miała oddawać prąd swój do Borysławia.** Skończyło się jednak wtedy tylko na słowach, do czynu samego zabrakło ludzi i kapitałów.

Faktycznie przystąpiła do budowy elektrowni w czasie wojny firma: **„Premier".** Elektrownia ta jest już prawie na ukończeniu, gdyż prace nad wykonaniem urządzeń elektrycznych dla popędu ruchu kopalnianego, są w pełnem toku, tak, iż należy spodziewać się, że za kilka miesięcy stosowanym już będzie przy eksploatacyi ropy naftowej w zagłębiu borysławskiem popęd elektryczny.

Aktywnem okazało się też towarzystwo **„Galicya"** w Drohobyczu, który posiada już wykonane całkowicie zabudowania dla centrali elektrycznej. Potrzebne maszyny zakupione zostały za granicą i wkrótce przybędą do kraju.

Oprócz powyższych towarzystw ukonstytuowała się pewna spółka, która zakupiła już tereny dla budowy centrali elektrycznej. Będzie ona miała za zadanie dostarczanie prądu dla tych kopalń, które nie będą posiadały własnej elektrowni.

Jeżeli się zważy, że **Borysław daje około 500 metrów kubicznych gazu ziemnego na minutę,** który w całości zużywanym zostaje na popęd ruchu i że to jeszcze wcale nie wystarcza, albowiem **oprócz tego spala się dosyć dużo ropy, a także pewną ilość węgla,** to zrozumiałem się stanie, że z **chwilą elektryfikacyi stosunki się zmienią** i nie tylko ta ilość gazu wystarczy do podtrzymania ruchu, ale jeszcze zostanie nadwyżka.

Oczywiście nie jest to przedsięwzięcie łatwem do urzeczywistnienia, wymaga bowiem wytrwałej pracy, kapitałów i przedewszystkiem zainteresowania się niem szerokich sfer naszego społeczeństwa, gdyż zupełnie racyonalnem zdaje się być twierdzenie, że inicyatywa prywatna cuda potrafi zdziałać na tem polu.

A teraz zachodziłoby pytanie, jakie pozytywne korzyści przyniosłaby elektryfikacya społeczeństwu? Odpowiedź na to jasna: **elektryfikacya zmniejszyłaby po pierwsze do minimum zużycie węgla,** (w związku z czem pozostałaby nadwyżka gazów, którą możnaby użyć na cele innego przemysłu), **po drugie zniknęłoby się spalania ropy,** która przedstawia bardzo cenny materyał i jako taki mogłaby uledz dalszej przemianie.

Gwałty litewskie na pograniczu polskiem.

W ostatnich dniach zaszło kilkanaście wypadków napadów wojsk litewskich na ludność polską w pasie pogranicznym. Już wzmocnienie oddziałów litewskich w Szyrwintach, dokonane w ostatnich tygodniach, wzbudziło wśród ludności pasa neutralnego zaniepokojenie, tembardziej, iż Litwini nie taili się, że w najbliższym czasie oczekiwać należy **akcyi na większą skalę w celu zajęcia pasa neutralnego.** Wobec tego milicya pasa neutralnego gotowa była w każdej chwili do odparcia ataków litewskich. Obok milicyi skupiły się drobne oddziałki miejscowych włościan, którzy doraźnie zebrali się w celu obrony przed ewentualnem najściem litewskim.

W nocy z dnia 12 na 13 czerwca około godz. 4 rano jeden z oddziałów milicyi, konstytujący w pobliżu Szyrwint, został zaalarmowany **nagłą strzelaniną od strony miasteczka.** Ze strony litewskiej **ostrzeliwano okoliczne wioski.** Milicya odpowiedziała strzałami. **Wywiązała się walka.** W rezultacie oddziały milicyi około godz. 5 **odebrały Szyrwinty z rąk partyzantów litewskich.** Wkrótce jednak zauważono znaczne oddziały regularnych wojsk litewskich, które rozpoczęły **ruch oskrzydlający z obu stron miasteczka.** Oddziały te uzbrojone były w kilka lub kilkanaście karabinów maszynowych. Około godz. 6 oddziały milicyi nie chcąc doprowadzać do walki z regularnemi oddziałami wojsk litewskich, **ustąpiły z miasteczka,** które ponownie zajęli partyzanci, oraz regularne wojsko litewskie.

Straty ze strony Litwinów wynoszą **8 zabitych i 19 rannych.** Ze strony miejscowej ludności ranionо 2 milicyantów.

Ponowne wkroczenie oddziałów litewskich w większej sile do pasa neutralnego w celu walki z miejscową milicyą wywołało wśród ludności wielkie przerażenie.

Polacy na Dalekim Wschodzie

SPRAWA ZAOPIEKOWANIA SIĘ POLAKAMI TAMTEJSZYMI.

Na terytoryum Republiki Dalekiego Wschodu znajdują się liczne kolonie polskie, złożone z byłych wygnańców, wychodźców i uchodźców z czasów wojny. Rząd Czytyński **traktuje ich jako swych obywateli,** nie licząc się wcale z istnieniem traktatu ryskiego, oświadczając, że Republika Dalekiego Wschodu jest państwem niezawisłem, niesfederowanem wcale z Rosyą sowiecką, pomimo, że ta republika komunistyczna de facto pozostaje w zależności od Moskwy. Wobec podobnego stanu rzeczy, uniemożliwiającego w Republice Dalekiego Wschodu wszelką akcyę repatryacyjną i stosowanie opcyi, w **Ministerstwie spraw zagranicznych podniesiono obecnie kwestyę wysłania do Czyty specyalnej misyi polskiej,** celem uregulowania tych spraw.

Drobni dzierżawcy na Kresach wschodn.

OGRANICZENIE OSADNICTWA WOJSKOWEGO.

Na terenach kresów wschodnich jest dużo gruntów, użytkowanych przez długoletnich dzierżawców drobnych oraz t. zw. wolnych ludzi.

W chwili obecnej rząd opracowuje ustawę, mocą której dzierżawcy tej kategoryi będą mogli wykupić na własność uprawiane przez nich grunta.

W celu zapobieżenia usunięciu tych rolników z zajmowanych przez nich gruntów do czasu wejścia w życie ustawy, Rada ministrów rozporządzeniem z dnia 23 lutego r. b. wstrzymała eksmisyę takich osób do dnia 1 listopada r. b. Ponieważ grunta wymienione nie mogą być użyte dla osadnictwa wojskowego, przejmowanie więc ich w tym celu na własność państwa byłoby bezcelowem. Wobec tego, — jak się dowiadujemy, — komisya międzyministeryalna do spraw osadnictwa wojskowego wystosowała pismo okólne do komisyi obwoławczych w Łucku, Nowogródku i Brześciu, aby grunta drobnych dzierżawców nie podlegały przejęciu na rzecz osadnictwa wojskowego.

Do walki z handlem żywym towarem.

Konferencya w departamencie opieki społecznej.

W departamencie opieki społecznej odbyła się pod przewodnictwem dyrektora Szubartowicza konferencya, poświęcona **akcyi zwalczania handlu żywym towarem.** Wyczerpujący źródłowy referat wygłosił p. S. Posner, delegat ministeryum pracy i opieki społecznej na mający się niebawem odbyć w Genewie zjazd, poświęcony zwalczaniu tego handlu. W dyskusyi zabierał również głos p. naczelnik Dworzański, **poczem ustalono szereg postulatów.**

Po kongresie genewskim w ministeryum odbędą się jeszcze dalsze w tej sprawie posiedzenia z udziałem przedstawicieli organizacyi społecznych, poczem odnośne projekty zostaną złożone Radzie ministrów.

Zjazd komunistów polskich.

III. KONFERENCYA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Na terenie tej części Górnego Śląska, która została przyznana Polsce, odbyła się w przededniu objęcia jej w nasze władanie, trzecia konferencya komunistycznej partyi robotniczej Polski (K. P. R. P.), w której wzięło udział 56 osób. Wśród nich nie brakło oczywiście członków centralnego komitetu, jak niemniej też delegatów z poszczególnych okręgów.

Ze wschodniej części Małopolski przyjechało 3 delegatów, z Górnego Śląska uczestniczyło 2 delegatów. Przybyli też delegaci okręgowi „Związku młodzieży komunistycznej".

Z relacyi, przedstawionych konferencyi, okazało się, że **komuniści polscy wzrośli w siły w zachodniej części Małopolski, w Poznańskiem, oraz na Śląsku Cieszyńskim.** Ponadto wyszedł na jaw fakt, iż wszystkie odłamy komunistycznych partyi żydowskich, które dotychczas stały oddzielnie, zgłosiły swoje podporządkowanie się K. P. R. P.

Wszelako rozwój komunizmu w Polsce zatrafił na punkt martwy. Ze sprawozdania bowiem komitetu centralnego ujawniło się, że partya komunistyczna musi pracować w nadzwyczajnie ciężkich warunkach wobec tego, że ze względu na represye trzeba było zlikwidować kilka okręgów na terenie b. Kongresówki.

Rabunki w pałacach rosyjskich.

Rada komisarzów ludwych poleciła zarządowi b. cesarskich i wielkoksiążęcych pałaców dostarczyć wniesztorgowi **wszystkie kosztowności** znajdujące się w pałacach z wyjątkiem nielicznych przedmiotów mających znaczenie historyczne.

Komunikacya samolotowa przez kanał La Manche.

Angielskie ministeryum wojny urządziło **codzienną komunikacyę** między Southamptonem a Cherbourgiem lub Havrem.

Zwłaszcza osobom przybywającym z **Ameryki** pozwoli to bezpośrednio udawać się **powietrzem** do Anglii. Prócz tego będą przewożone **towary.**

Epidemia samobójstw w Warszawie i Lwowie.

Od kilku dni dzienniki warszawskie i lwowskie przynoszą zastraszającą wprost ilość samobójstw. W jednym tylko onegdajszym dniu zaszło w Warszawie 6 samobójstw, we Lwowie 4.

Onegdaj znów odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Henryk Hapka, podporucznik we Lwowie. Wskutek miłości popadł w rozstrój nerwowy, który doprowadził go do samobójstwa. Również wywiadowca policyi Gawełkiewicz wypił kwas solny z zamiarem odebrania sobie życia. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego gdzie przepłukano mu żołądek, jednakże denat zmarł. Przyczyną samobójstwa jest położenie, w jakiem znalazł się obecnie, przejść miał bowiem na **rozkaz władz do roli zwyczajnego posterunkowego** i miano go umundurować (co zresztą grozi całemu szeregowi b. ajentów policyjnych, a obecnych urzędników policyi w XI, X i IX randze). Zarządzenie to wywołało tak silne rozgoryczenie u denata, iż pozbawił się życia.

Podpalił a potem utopił się

OKROPNY CZYN STARCA.

Wieś Hure we wsch. Małopolsce była 16 b. m. widownią okropnego porachunku 67-letniego starca rolnika Seńki Melnyka z życiem i swoimi krewnymi. Melnyk, starzec zgorzkniały i znużony życiem, żyjący źle ze wspólnie w jego chacie mieszkającym zięciem i córką, około godz. 12 w południe **podpalił swój własny dom.** A w chwili gdy widział że dom pali się, Melnyk **rzucił się do studni i utopił.** Całe domostwo z zabudowaniami spłonęło.

Podróż radiotelegramów naokoło świata...

Nowa sensacya Marconiego.

(l.) Sławny wynalazca telegrafu bez drutu, Marconi, przybywszy świeżo do Nowego Jorku, oświadczył, iż doświadczenia z podawaniem wiadomości przez telegraf bez drutu, jakie porobił obecnie w czasie podróży z Southampton do Nowego Jorku, dowiodły, iż można będzie tą drogą przesłać **wieści naokoło świata**, gdy do tej pory maksimum oddalenia było 12.000 mil. Marconi uważa, że wysyłka radiotelegramu naokoło świata obniży znacznie koszta komunikacyi na długich przestrzeniach. Wynalazca włoski zapowiedział, że niebawem wyruszy na morze jacht „Electra”, w celu dokonania próby z otrzymywaniem telegramów z Nowego Jorku w ilości **stu słów na minutę.**

Zdaniem Marconiego tajemnica radiotelegramów będzie mogła być ustalona i zapewniona w takich samych rozmiarach, jak telegramów przesyłanych dotąd po drucie.

Stu adwokatów buntuje się przeciwko prokuratorowi.

Burzliwy incydent w czasie procesu pani Bassarabo.

(l.) Gdy się czyta szczegółowe sprawozdania, podawane przez dzienniki paryskie z przebiegu sensacyjnej rozprawy morderczyni-literatki pani Bassarabo, musi się mimowoli powiedzieć wraz ze starym Horacym: „Risum teneatis?”.., co dla tych, którzy nie znają łaciny oznacza: „Czy niema powodu do śmiechu?”...

Oto w ostatnim dniu interesującej rozprawy zdarzył się następujący oryginalny bądźcobądź w sali sądowej incydent:

Jedna z koleżanek „po piórze” oskarżonej złożyła zeznania pochlebne i przyjazne, tchnące nawet entuzyastycznem uwielbieniem dla pani Bassarabo. Prokurator uważał wówczas za stosowne odczytać list, który świadek ów pisał swego czasu do pani Bassarabo, a w którym m. in. widnieje następujące zdanie:

„Dziękuję Bogu, że dał mi radość podziwiania tej, która jest Izydą, Minerwą,

MATKĄ I DZIEWICĄ,

dzięki niesłychanej czystości swej duszy”.

Sądząc, że ów portret oskarżonej jest zbyt pochlebiony, prokurator zawołał donośnie:

— Jakiż może być stan umysłu kobiety, która pisze taki list. Jakąż wagę można przywiązywać do tego rodzaju zeznania?

W odpowiedzi na zapytanie prokuratora zerwał się obrońca oskarżonej słynny z procesu Landru adw. Moro-Giafferi i zwracając się do autorki owego listu gloryfikującego panią Bassarabo rzekł:

— Pani, świadek przychylny dla oskarżonego narażony bywa na usłyszenie takich nieprzyjemnych rzeczy. Nie [illegible] gdyż

NIE TAKĄ JEST PRAWDZIWA TRADYCYA SĄDOWA...

Zresztą i my posiadamy w Pałacu sprawiedliwości stowarzyszenie „literackie”, w którem moglibyśmy wykazać elaboraty naszych dostojników sądowych dużo mniej wartościowe od tworów pani!

Niemiłą była ta replika dla prokuratora, który wielkim głosem zawołał:

NIE POZWALAM!

I zaczął się burzliwy dyalog między przedstawicielem prokuratoryi państwa a obrońcą. Krzyczeli na się wzajem, **obrzucali się na wyrywki epitetami**; hałas wzmagał się, a na dobitek wszystkiego stu adwokatów w czarnych oficyalnych togach zajęło postawę obronną przeciw prokuratorowi, wołając:

„NIECH ŻYJE MORO GIAFFERI!”

Po daremnych wysiłkach uspokojenia wzburzonych umysłów przewodniczący Gilbert ogłosił przerwanie rozprawy i **zarządził opróżnienie sali.**



Skorzystała, rzecz prosta, z zamieszania sama oskarżona i wsparłszy się o ławę, **wyciągnąwszy przed siebie ramiona w rozpacznym geście zaczęła wymyślać, krzyczeć, w czyją stronę, niewiadomo**, gdyż słowa jej tonęły w ogólnej wrzawie. Wśród zamętu odezwała się nagle córka oskarżonej panna Jacques, wołając złamanym głosem:

„MILCZ MAMO! MILCZ MAMO!”

Po półgodzinnym incydencie zapanowała z powrotem na sali cisza i rozprawę podjęto na nowo.

U W A G I.

Teatr umiera!

Teatr został zabity przez kino, a kino zabite przez „matche” footbalowy. Teatr jeszcze dycha coprawda, ale smutne jego ostatnie chwile. Stronią od niego dawni przyjaciele i wolą szukać nowych wrażeń i ekscytacyi.

Teatr pustkami świeci, ale kina nie mogą ludzi pomieścić, a na „meczach” dzieją się katastrofy z powodu natłoku. Gdy teatr nie ma niejeden raz na koszta reprezentacyi, — jeden „matche” footbalowy składa 4-milionowy podatek (25 procent) Magistratowi!..

— Życie jest piękne, ale teatr dyabli biorą! — oświadczył mi jeden z dyrektorów.

— Publiczność dziczeje! — objaśniał drugi — znajduje rozkosz w coraz ordynarniejszych widowiskach. Footbal panuje teraz niepodzielnie, ale spróbujcie dawać walki byków i boksowanie aż do śmierci, a czasy footbalu tak miną, jak minęły czasy teatru i kina!...

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 22. czerwca 1922.

Konik zwierzyniecki.

(Do ilustracyi tytułowej).

(Kr.) Kraków ma swoje tradycyjne obchody, zupełnie specyficzne, jakich w żadnem innem mieście nie spotykamy. Taki „Emaus” „Rękawka” lub tyle popularny „Lajkonik” — stanowią silnie znamienny rys w fizyognomii duchowej miasta i społeczeństwa. Wszystkie te obchody są to tak zwane „półświęta”, które chociaż nie są notowane w żadnym kalendarzu niemniej przeto mają prawie charakter uroczystości kościelno-ludowych i naprawdę albo łączą się z jakimś obchodem kościelnym albo, że tak powiemy są jego „świeckiem” zakończeniem. Podobnie rzecz się ma i z „Konikiem zwierzynieckim” zwanym w gwarze ludowej krótko **„Lajkonikiem”.**

Nawiasowo nadmienimy, że owa przyczepka (suffix) „laj” dała niektórym etymologom i historykom podstawę do wywodów, jakoby obchód Lajkonika pochodził z zamierzchłych prasłowiańskich czasów. Inni — odnoszą ten obchód do świeższych stosunkowo tradycyi historycznych — do napadów tatarskich.

W oktawę Bożego Ciała, gdy po skończonej procesyi pobożni wracali z chorągwiami i ołtarzami — miały się od strony Zwierzyńca pojawić pierwsze zagony najazdu tatarskiego. Tatarzy ujrzawszy chorągwie kościelne wzięli je za wojenne sztandary wojska polskiego — i w popłochu umknęli...

Prawdziwość tak pierwszej jak drugiej teoryi nie jest stwierdzona. My z naszej strony stwierdzić możemy, że jest to jeden z najbardziej charakterystycznych serdecznych obchodów ludowych starego Krakowa.

Opisywać go — zbyteczne. „Lajkonika” zna każdy Krakowiak każdy Polak zapewne. Któż z nas nie widział tego „strasznego” tatara uwijającego się na drewnianym koniku w asyście tatarskich wodzów i baszów, przy dźwiękach krzykliwej muzyki wśród rozbawionych naiwnie tłumów, krakowskich „paupró” przyśpiewujących:

„Lajkoniku, laj!..
„Dobrze pałką wal!..
„Już tatarska gra muzyka
„W górę! w górę Lajkonika!..”

Obchód „Lajkonika” odbędzie się dzisiaj we czwartek wieczorem, a jest wszelka nadzieja, że pogoda dopisze tatarzynowi!..

Ziazd Młodzieży.

W niedzielę 18 bm. odbył się Zjazd Młodzieży zorganizowanej przy Małopolskiem Tow. Rolniczem przy udziale 500 delegatów kół. Zebranych powitali reprezentanci naukowych Instytucyi, i pokrewnych Związków pp. Rektor J. Nowak Kurator J. Owiński imieniem Min. W. R. i O. P. p. A. Janowski w zastępstwie D-cy Korpusu kpt. Pfeiffer i inni. Całodzienne ożywione obrady zakończyła wieczornica, składająca się z popisów artystycznych młodzieży.

POD ADRESEM OKRĘG. DYREKCYI ROBÓT PUBL. Jak wiadomo wszystkim urzędnikom przyznany został w bm. dodatek 20 proc., który miał być wypłacony do dnia 15 bm. Urzędnicy województwa, starostwa i inni dodatek ten już dawno pobrali, tymczasem w urzędach podległych okręg. dyr. robót publ. ani się śni o wypłacie dodatków. Podobno mają być one wypłacone dopiero z dniem 1 lipca. Zapytujemy okręg. dyrekcyę robót publ., czy rzeczywiście dodatku tego nie ma zamiaru jeszcze w bieżącym miesiącu wypłacić?

ZAKAZ ROZSZERZANIA BROSZUR. Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie zakazał dalszego rozszerzania następujących broszur: 1) „Tajemnica hierarchii rzymskiej”; 2) „O kościele — strzeżcie się fałszywych — warunki uczniostwa proroków”; 3) „Co znaczy być prawdziwym chrześcijaninem”.

KURATORYUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAK. zawiadamia, że otwarcie wystawy rysunków i robót ręcznych uczniów i uczenic szkół powszechnych, Seminaryów nauczycielskich i szkół średnich ogólnokształcących nastąpi 27 bm. o godz. 11 przedpoł. w gimnazyum im. A. Witkowskiego przy ul. Studenckiej 12 (szkoły średnie) oraz w szkole powszechnej im. Floryana przy ul. Szlak 5. (szkoły powszechne i seminarya). Wstęp dla dorosłych 40 mk., dla młodzieży 20, dla wycieczek szkolnych 10 mk. od osoby. Dochód przeznaczony na budowę „Domu wycieczkowego”.

ROBERT POSELT b. długoletni profesor kursu koncertowego w Konserwatoryum lwowskiem udzielać będzie lekcyi przez lato w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje dział muzyczny Księgarni Gebethnera w Rynku.

DAR NA „RODZINĘ SIEROCĄ”. Zainicyonowana przez tut. Izbę skarbową akcya dla uczczenia śp. dra Władysława Peca, założyciela i pierwszego dyrektora Izby — przyniosła kwotę 237.233 mkp., słownie: dwieście trzydzieści siedm tysięcy dwieście trzydzieści trzy marek, którą kwotę złożono na rzecz T-wa opieki nad sierotami po poległych żołnierzach wojsk polskich „Rodzina sieroca” którego śp. Władysław Pec był długoletnim prezesem. Przy tej sposobności Izba skarbowa dziękuje wszystkim Ofiarodawcom za przyczynienie się do uskutecznienia tak znacznych wyników finansowych akcyi dla uczczenia nieodżałowanej pamięci dra Władysława Peca.

ZNALEZIONY CZEK. Dnia 19 bm. o godz. 1 znaleziono czek amerykański, który odebrać można w Banku wschodnim przy ul. Brackiej.

AMATOR SPODNI. Pod zarzutem kradzieży 2 par spodni wartości 3 tysiące marek na szkodę Jana Wyżgi aresztowano Józefa Pietraszka lat 20. Wyżga rozpoznał u Pietraszka swe spodnie, które skradziono mu z wozu na placu Szczepańskim i spowodował jego aresztowanie.

KRADZIEŻ SKLEPOWA. Pod zarzutem współudziału w kradzieży sztuki płótna wartości 180 tysięcy marek na szkodę Barucha Wolfa kupca przy ul. Grodzkiej 60 aresztowano Helenę Skowrońską lat 22 z Będzina. Skowrońska przyszła w dniu 20 bm. do sklepu Wolfa wraz z niejakim Łaczyńskim Stanisławem, celem kupna materyi na suknię. W czasie chwilowej nieuwagi kupca Łaczyński zabrał ze stołu sztukę popeliny i schował pod zarzutkę, poczem wraz ze Skowrońską wyszli ze sklepu. Łaczyński zdołał zbiedz.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Dnia 20 bm. dostał się na strych domu przy ulicy Wolskiej 28, nieznany na razie sprawca i skradł na szkodę A. P. żony generała większą ilość bielizny damskiej, wartości 60 tysięcy marek. Bielizna była znaczona L. P. i A. P. Przed kilku dniami skradziono z przedpokoju mieszkania dra Tadeusza Starzewskiego przy ul. Sławkowskiej 10 palto pepitowe z angielskiej materyi z podszewką popielatą, wartości około 60 tysięcy marek.

„WIERNA” SŁUŻĄCA. Niejaka Katarzyna Batrówna służąca u A. Gartlera spedytora w Miechowie skradła na szkodę swego służbodawcy w nocy z 18 na 19 bm. w czasie snu domowników większą ilość bielizny na łączną sumę 300 tysięcy marek poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

MILIONOWA KRADZIEŻ U HRABIEGO. Hr. B. zamieszkały przy ul. Smoleńskiej 1 doniósł dodatkowo, że przed kilku dniami skradziono na jego szkodę oprócz strzelby myśliwskiej, także 3 łyżeczki srebrne, 3 widelce z monogramem J. B. i koroną. Strzelba była bezkurkowa kalibru 16 na lufie cyfra 2 i monogram J. B. z koroną. Szkoda wynosi 2 miliony marek. Poszkodowany wyznaczył nagrodę 20 tysięcy marek za wyszukanie strzelby.

SPRYTNI OSZUŚCI DOLAROWI. Niejaki Jan Kuglin, rolnik z zawodu doniósł, iż w dniu wczorajszym przystąpił do niego w Rynku Głównym jakiś izraelita z zapytaniem czy nie ma co do wymiany. Na to Kuglin oświadczył iż zmieniłby chętnie 100 dolarów, wobec czego nieznany osobnik zaproponował mu, by udał się z nim na ulicę Bożego Ciała, gdzie postara mu się wymienić dolary po dobrym kursie. Kuglin udał się na wskazane miejsce, gdzie rzeczywiście dolary wymieniono mu po wysokim kursie 4.400 i przeliczono w jego obecności. Jakie było jednak przerażenie Kuglina, gdy po powtórnem przeliczeniu pieniędzy na ulicy stwierdził brak 296 tysięcy. Niestety pośrednika już nie było, gdyż zdołał się już ulotnić.

Posiedzenie Rady szkolnej miejskiej.

odbyło się wczoraj pod przewodnictwem insp. Dobrzańskiego i ks. prałata Ślepickiego. Szerszą dyskusyę wywołały dwie sprawy: 1) pomieszczenia szkół i 2) zakresu działania Rady szkolnej miejskiej. W sprawie pierwszej skonstatowano, **iż Kraków miasto posiada 57 szkół**, a tylko 43 budynki, 489 klas, a tylko 347 sal na ich pomieszczenie. Ponieważ 4 budynki zwróci wojsko, brak 10 budynków. Uchwalono szereg wniosków, zgłoszonych przez pp. Dobrzańskiego, Rymara, Schneidra i Janiszewskiego, a wśród nich żądanie, aby miasto jeszcze w tym roku **przystąpiło do budowy baraków szkolnych** na Warszawskiem i w Podgórzu, aby na budowle szkolne Rada miasta obmyśliła projekt osobnego podatku szkolnego — na wzór Warszawy, Łodzi itd. W sprawie drugiej, poruszonej przez pp. Rymara i Ciechanowskiego, wybrano komisyę, złożoną z pp. Dobrzańskiego, Czernego i Mikulskiego, która ma się zająć ułożeniem projektu interpretacyi ustaw szkolnych, regulującego stosunek Rady szkolnej powiatowej do kuratoryum. Projekt ten ma być przedłożony władzom szkolnym. Jestto skutek zniesienia jednej z uchwał Rady przez kuratoryum szkolne krakowskie.

Poza tem załatwiono cały szereg spraw personalnych.

Pierwszy sezon m. Opery i operetki.

(Wywiad naszego referenta z Dyrektorem St. Poleńskim.

(Kr.) — Wśród ciężkich warunków i niekoniecznie pomyślnych aspiracyi rozpoczęła prywatna impreza swą kulturalno-artystyczną pracę wprowadzenia stałej opery w Krakowie i wywalczenia jej prawa obywatelstwa w atmosferze miasta odwykłego od poważnej muzyki, a częściowo i uprzedzonego do nowego przedsiębiorstwa, niesłusznem zresztą domniemaniem, że wskutek Opery zwinąć musiano Teatr Ludowy.

Dyrekcya Opery i operetki w osobach pp. St. Poleńskiego, E. Bujańskiego, B. Walewskiego weszedłszy w porozumienie z Tow. operowem i jego prezesem dr. A. Jeudlem zabrała się żwawo do pracy, która w zupełności się powiodła, tak pod względem artystycznym jak i materyalnym przynajmniej w tem znaczeniu, że deficytu nie przyniosła, co w dzisiejszych ciężkich dla teatru czasach — już b. wiele stanowi.

W bieżącym sezonie wystawiono 13 wielkich oper, z tych dwie: „Eugeniusza Onegina" Czajkowskiego i „Hrabinę" po raz pierwszy w naszem mieście, 9 nowych operetek i 8 wznowionych; jeden wznowiony oryginalny wodewil polski („Królowa przedmieścia") i kilka udatnych wieczorów baletowych. Ogółem dano dotychczas 160 przedstawień operowych i 164 operetkowych.

Z wybitniejszych sił słyszeliśmy na scenie krak. Opery pp. Lewicką-Polińską, Mokrzycką, Green, Jefimcewą (stale angażowana) oraz pp. Jarosławskiego, Didura, Krugłowskiego, Bogusławskiego Narożnego, Okońskiego, Jachno i Kniaginina (stale angażowany).

Balet, prócz uzdolnionych kilku koryfejek opierał się na wybornych siłach w osobach pp. Koszutskich, Kiakszta i Iliiny, Cesarskiego i Jabłońskiej, Wojnara i pny Martówny.

Reżyseryę opery prowadził dyr. Poleński naprzemian z p. Kniagininem, operetki dyrektor P. przy pomocy drugiego reżysera p. E. Minowicza.

Pomimo kończącego się sezonu — przedstawienia Opery i operetki nie ulegną przerwie, z tą tylko zmianą, że opera przeniesie się od 20-go lipca na czas wakacyi do Teatru im Słowackiego, a operetka i wodewil dawane będą w gmachu teatr. przy ul. Rajskiej. Ze strony muzykalnego Krakowa należy się Dyrekcyi szczera wdzięczność za zbudowanie moralnych i materyalnych podwalin dla opery, której brak od szeregu lat dotkliwie nam się odczuć dawał. Dla zwolenników lżejszej muzyki pozostała operetka tak jak była w z sezonie, tylko w okazalszej szacie i w wybornym zespole. Wymienić tu przedewszystkiem należy pnę H. Ordonównę, Korabiankę, Feldmanową Schuppówną, Żelską, pp. Ostrowskiego (śpiewającego również z dużem powodzeniem w operze), Lelewicza, Minowicza, Koszutskiego, Karasińskiego, Rewskiego, Winklera i i.

Dyrekcya nie zapomniała również i o rodzimej śpiewnej sztuce ludowej, czego dowód dała wybornem wznowieniem „Królowej przedmieścia" i działalność swoją i w tym kierunku kontynuować obiecuje.

30-letni reemigrant ożenił się z 50-letnią bufetową bez nóg!

O ciekawym wypadku małżeńskim w zamian za mieszkanie donoszą nam z Płun.

Bufet kolejowy na stacyi w tej miejscowości utrzymuje wdowa po urzędniku kolejowym, **który zginął przejechany przez pociąg.** Dziwnym biegiem okoliczności **dwu jej synów zginęło również pod kołami pociągu** i jak mówią sąsiedzi, nad nieszczęśliwą ciąży jakieś **fatalne przeznaczenie.**

Oto niedawno właścicielka bufetu **dostała się sama pod lokomotywę i straciła w tym wypadku obie nogi.**

Odwieziona do szpitala, wyzdrowiała i wróciła do poprzednich zajęć. Prowadzi ona znowu bufet, dokąd codziennie przenoszą ją synowie w krześle i doskonale wywiązuje się z zadania.

Otóż w tych dniach **pani bufetowa — wyszła za mąż.**

Zjawił się mianowicie pewien młody człowiek z Ameryki, który chciał osiąść w Warszawie, nie mógł jednak w żaden sposób znaleźć mieszkania a nie miał ochoty opłacać odstępnego mimo wielkiej ilości dolarów przywiezionych z nowego świata. Rada w radę — **postanowił się ożenić!** Wyswatano go z bufetową z Płun i **trzydziestoletni kawaler żeni się z kaleką — wdową starszą od niego o dwadzieścia lat, wprowadzając się do uzyskanego ostatecznie mieszkania.**

Z TEATRÓW.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj grany będzie po raz ostatni w tym sezonie wspaniały dramat Słowackiego „Horsztyński", który był największym sukcesem artystycznym sezonu. Rolę tyt. gra świetny jej wykonawca p. Sosnowski. W piątek „Jak myślicie". W sobotę na jubileusz B. Puchalskiego „Mąż z grzeczności" Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

M. OPERA I OPERETKA. „Królowa Przedmieścia" która stała się sensacyjną atrakcyą dzięki wybornemu wykonaniu, grana będzie dziś we czwartek i jutro w piątek. W sobotę premiera operetki O. Straussa „Piękna Syrena" utwór wyróżniający się melodyjną, pełną wdzięku muzyką oraz librettem, w którem wesołość łączy się z interesującą treścią. Oryginalne tańce i ewolucye, w szczególności taniec na plaży, który odtańczą J. Cesarski wraz z C. Jabłońską, nadto w akcie I-szym scena baletowa „Syrena i Satyr" (p. Ordonówna i Koszutski) i b. ładna, wykwintna wystawa. W głównych rolach wystąpią ulubieńcy publiczności pp. Ordonówna, Żelska, Minowicz, Pietroń, Winkler, Rewski. Reżyserya spoczywa w rękach dyr. Poleńskiego, przygotowania muzyczne pod kierunkiem znakomitego kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś we czwartek wystąpią gościnnie po raz drugi w „Dziewczęciu z Holandyi" Józefowiczowie i Maryański. Wczorajszy ich występ przyczynił się do powodzenia. W piątek, w sobotę i w niedzielę wieczór wystąpi Stefan Maryański w operetce „Japonka". Popołudniu w niedzielę daną będzie operetka „Gwiazda filmu".

WYSTĘPY M. FRENKLA W „WIERNEJ KOCHANCE" W „BAGATELI". Komedya Fijałkowskiego wystawiona z udziałem p. Mieczysława Frenkla w roli dziarskiego majora — to jeden z najpiękniejszych obrazów współczesnej Polski. Pogodna sztuka posiada swoisty urok i znajduje silny oddźwiek u publiczności, w czem niemała zasługa reżyseryi p. Nowackiego oraz wszystkich grających artystów, którzy obok znakomitego gościa p. Frenkla tworzą doskonały zespół. „Wierna kochanka" wypełni wszystkie wieczory tego tygodnia. W sobotę popoł. po raz 16 po cenach 70 proc. zniżonych „Świderek" arcywesoła komedya włoska z pp. Wernicz i Nowackim.

Z POLSKI.

FABRYKANCI BIELSCY WYWOŻĄ WARSZTATY TKACKIE DO WIEDNIA. Cały szereg fabrykantów z działu tekstylnego w Bielsku i okolicy zwija warsztaty i przenosi je do Wiednia, gdzie skutkiem zniżki korony austryackiej warunki zbytu są o wiele lepsze. Ostatnimi czasy stwierdzono pozytywnie — mimo zaprzeczeń ze strony Syndykatu związku pracodawców okr. bielskiego — **że fabryka Zipsera w Bielsku wywiozła gotowe warsztaty tkackie,** zmontowała je w Wiedniu i tam prowadzi fabrykę. Fakt ten stwierdził również poseł Marek. Zapytać by należało w takim razie, od czego właściwie istnieje starostwo w Białej i Bielsku, dlaczego w sprawy te energicznie nie wkroczy.

Z TEATRU „BAGATELA".

„Wierna kochanka".

Komedya w 3 aktach Miecz. Fijałkowskiego. — Pamiętnik wojny. — Kreacya Frenkla i Dobrzańskiego.

Dzięki gościnnym występom Frenkla ze sceny Bagateli przemówiła na odmianę dość dawno na niej nie uprawiana twórczość rodzima. Potrącających nieco myszką, lecz zawsze pełnych sympatycznego uroku (szczególnie gdy okrasę ich stanowią Frenkel i Kamiński) po „Grubych rybach" Bałuckiego ujrzeliśmy onegdaj utwór współczesnego utalentowanego autora Mieczysława Fijałkowskiego p. t. „Wierna kochanka". Zawitał on do nas poprzedzony już dużem a zasłużonem powodzeniem, osiągniętem na scenie warszawskiej.

Wierna kochanka — to owa lśniąca a często od krwi zardzewiała szabla, nieodstępna towarzyszka doli i niedoli żołnierza, dzieląca z nim mężnie wszystkie trudy tułaczki wojennej i z nim razem idąca w grób, na spoczynek wieczny... Komedya Fijałkowskiego dźwięczy echem tak dalekich już pozornie, a jednak tak bardzo bliskich, wczorajszych, zda się, bojów na froncie polsko-bolszewickim i jest gloryfikacyą wiekopomnego bohaterskiego czynu polskiego żołnierza, czynu, który ocalił mury naszej stolicy od nawały bolszewickiej, a który przejdzie do historyi pod mianem: „Cudu Wisły".

Akcya utworu prosta i nieskomplikowana: Obywatel ziemski, pan Ossowiecki, osiadły z dziada pradziada na majątku rodzimym Ossowiec, „stróż tradycyi", uważający się za potomka tych, „co to bronili się na okopach Św. Trójcy", mimo bohaterskiej krwi przodków w żyłach, na wieść o zbliżającym się wrogu zadrżał o swe życie i mienie i... ogarnięty paniką porzuca na pastwę losu ojcowiznę siedzibę, uciekając wraz z rodziną do Poznania. Po skończonych walkach, w których męstwo naszego żołnierzyka ocala jego ojcowiznę przed zagładą bolszewicką, powraca w tryumfie na łono swego majątku i musząc, chcąc i nie chcąc, pogodzić się z „nowymi prądami" zbolszewizowanej nieco służby, żądającej 8-godzinnego dnia pracy i 2-miesięcznego urlopu tonie w dalszym ciągu w błogiem wiejskiem „dolce far niente" i w dalszym ciągu... strzeże tradycyi.

W zasadniczą tę treść sztuki wplątane są jednak umiejętnie pełne życia epizody wojenne. Akt II. rozgrywający się na posterunku w chacie chłopskiej, w chwili, kiedy dzielny porucznik Poraj podejmuje się misyi wysadzenia mostu, dla zagrodzenia dostępu nieprzyjacielowi, posiada silne momenty dramatyczne. Na tle wypadków snuje się subtelna metamorfoza w duszy córki dziedzica Ossowieckiego uroczej Many, zaręczona ze „złotym" młodzieńcem Kalskim, tchórzem z natury, który dla ratowania honoru wstępuje wkońcu na ochotnika do armii, by przedziutko potem powrócić znów „do cywila", zrywa z nim w przeddzień ślubu, by pójść za tym, którego miłością wzgardziła swego czasu, a który teraz bohaterstwem swem obudził w jej duszy nowe szlachetne siły, nowe ideały.

Całość utworu pełna werwy, żołnierskiego animuszu, przebijającej ze słów i z czynów żołnierzy tężyzny, przeplatana zręcznie momentami komicznymi, nawet gdyby nie miała tych własnych walorów zostanie w każdym razie uwieczniona choćby dla nowego pola popisu, jakie dała Frenklowi. Artysta stworzył tu znowu jedną z tych kreacyj, która przejdzie do historyi teatru. Jak był dotąd „urodzonym" Geldhabem, „urodzonym" Wistowskim itd. tak teraz okazał się znowu „urodzonym" żołnierzem. W roli majora Bodzanty jest Frenkel istotnie tym, który kocha swój zawód ponad wszystko w świecie i wierzy, że wojna będzie ciągle trwała po to, by on ciągle mógł się bić... Niezrównany w zacięciu żołnierskiem, cudowny w momentach komicznych, niezapomniany wprost jest też Frenkel w chwili, w której ze łzą w oku daje „swym chłopcom" znak krzyża na bitewna wyprawę.

Obok Frenkla na plan pierwszy wysunął się p. Dobrzański w roli Ossowieckiego, stwarzając świetny typ poczciwego w gruncie rzeczy, acz śmiesznego ziemianina, który na odgłos strzałów ucieka drżący ze strachu, co mu nie przeszkadza, by potem sam uważał się za „obrońcę Ojczyzny". Dzielnego, lekką mgiełką smutku nieodwzajemnionej miłości owianego żołnierza stworzył p. Brzeski; dobry był p. Ratschka jako wachmistrz-zawadyaka i p. Solarski jako tchórzem podszyty „ochotnik".

Pani Bruczowa subtelnie przeprowadziła zmianę płochej panny na wydaniu na uniesioną patryotycznym zapałem i ogniem czystej miłości polską dziewczynę. Odpowiednio zabawną w swych „astralnych" zapędach była pani Sznage. Drobniejsze role w sztuce starannie wyreżyserowanej przez p. Nowackiego odegrali poprawnie panowie: Kolwas, Szyszyłowicz, Dietrich, Stodolski i Broński.

Z. L.

—o—

WAKACYJNE KURSY UNIWERSYTECKIE DLA NAUCZYCIELSTWA W PUCKU I ZAKOPANEM urządzone staraniem Zarządu Gł. Związku Polsk. Nauczycielstwa Szkół powszechnych, trwać będą w Pucku od 7 lipca do 5 sierpnia, w Zakopanem zaś od 25 lipca do 26 sierpnia. Koszta od jednego uczestnika wynoszą 18.000 mk. Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat Wakac. Kursów Uniw. Kraków, Rynek 29.

ZWIĄZEK DŻOKEJÓW I STAJENNYCH. 18 bm. odbyło się w Warszawie organizacyjne zebranie chrz. zw. zawodowego pracowników sportu konnego i stadnin koni w Rzeczypospolitej Polskiej. Celem związku jest dążenie do moralnego i materyalnego podniesienia bytu, ochrona ekonomicznych i kulturalnych interesów członków związku w drodze praworządnej i na zasadach chrześcijańskich i narodowych.

UKRAIŃSCY BOLSZEWICY. Onegdaj aresztowano w Żółkwi 2 Ukraińców — chłopów Hrycia Hebube i Iwana Smolińskiego za szerzenie niebezpiecznej agitacyi komunistycznej wśród chłopów w powiecie żółkiewskim. Obaj aresztowani od dość długiego już czasu zbiegli z obozu internowanych i jeńców i byli za to poszukiwani przez policyę.

I. ORYENTACYJNA WYSTAWA CERAMICZNA. W związku z przygotowaniami do międzynarodowej Wystawy Sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1924 r. z inicyatywy generalnego delegata polskiego tej Wystawy i w porozumieniu z Depart. Sztuki, urządzona będzie w listopadzie br. w gmachu Zachęty Sztuk Piękn. w Warszawie pierwsza oryentacyjna wystawa ceramiczna. Zorganizowanie jej zostało powierzone Grupie art. plastyków „Świt" w osobie jej prezesa p. Stanisława Jazmina. Program wystawy został już opracowany i rozesłany. Po wszelkie informacye należy zgłaszać się pod adresem „Świt" Ogród Zoologiczny w Poznaniu.

ZJAZD WYCHOWANIC ZAKŁADU KÓRNICKIEGO. 24 czerwca br. wypada 40-letnia rocznica założenia Zakładu Kórnickiego w Wielkopolsce, założonego przez jeneralową Zamoyską. Z Kórnika i Kuźnic wyszły zastępy młodych dziewcząt ze wszystkich warstw społecznych, ożywionych jednym duchem i przejętych jedną myślą budowania przyszłej Polski przez potrójną pracę: duchową, umysłową i ręczną. Obecnie grono Kuźniczanek urządza Zjazd Jubileuszowy w dniu 24 bm. w Kórniku. Zgłaszać uczestnictwo pod następującym adresem: Wielkopolska Kórnik — Zamek. Wp. Presser.

LIKWIDACYA MAJĄTKU CESARZA WILHELMA. Donoszą z Poznania, że Komitet likwidacyjny zakwalifikował do likwidacyi majątek cesarski Wyślinek w powiecie gnieźnieńskim obszaru 261 hektarów, należący do nieletniego Gerarda Hesswera.

OJCIEC MORDUJE SYNA BRZYTWĄ. Onegdaj zdarzył się w Krzywczycach (tuż pod Lwowem) wypadek morderstwa. Oto 68-letni szewc Stażka Michał w nocy, gdy syn jego Karol spał, przystąpił do niego z ostrą brzytwą w celu zamordowania go przez poderżnięcie gardła. Dzięki ciemności, będący starzec nie trafił na gardło i zaciął syna tylko w podbródek. Wskutek bólu, syn się obudził i uniknął śmierci. Stażka chciał zamordować syna, by w ten sposób pozbyć się go, a cały majątek zapisać córce. Potwornego ojca aresztowano i oddano do więzienia sądu karnego.

NAPADY RABUNKOWE W POCIĄGACH. W nocy z czwartku na piątek w pociągu z Krakowa do Łodzi jechało w zamkniętym przedziale II klasy trzech kupców łódzkich. W drodze między stacyami Ząbkowice i Łazami jakiś rabuś otworzył kluczem drzwi przedziału i schwyciwszy walizkę jednego z pasażerów zniknął. W walizce tej znajdowało się blisko 2 miliony marek gotówki, prócz tego garderoba i inne rzeczy. Podobny wypadek miał miejsce w tygodniu ubiegłym, gdyż w tym samym pociągu zabrano niejakiemu Rajnfeldowi walizę z 5 milionami marek.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

STRASZNY WYPADEK PRZY POŁOWIE RYB. W Orvieto zabawiało się jak donoszą do „Timesa" grono młodych ludzi łowieniem ryb w Tybrze z pomocą nabojów wybuchowych. Jeden z nabojów takich, nabity „kali chloricum", wybuchnął przedwcześnie, zabijając na miejscu hr. Fabio Pandolfi i innego młodzieńca, tudzież raniąc ciężko siostrzeńca monsigniora Cerettiego, nuncyusza papieskiego w Paryżu.

CHOLERA NA UKRAINIE. Jak komunikuje „Trud" ze źródeł oficyalnych na Ukrainie, cholera szerzy się we wszystkich guberniach i na liniach kolejowych. Zarejestrowane już 1331 miejscowości dotkniętych cholerą. Od stycznia do czerwca zarejestrowano 4.546 wypadków cholery. Zaraze roznoszą tłumy, napływające z miejscowości objętych głodem.

ODNALEZIENIE SKRADZIONEGO REMBRANDTA. Jak się dowiaduje „Evening News" obraz Rembrandta przedstawiający św. Pawła w więzieniu który był skradziony z muzeum w Stutgardzie został odnaleziony w Londynie.

SAMOWOLA MINISTRA ANGIELSKIEGO. Angielska opinia publiczna oburzona jest postępowaniem ministra Shorta, który powiesił przestępcę wbrew opinii sądu przysięgłych, a ułaskawił innego — również wbrew tej opinii. W pierwszym wypadku chodziło o mordercę, który chciał tylko okraść swoją ofiarę a zabił ją, obawiając się że jej krzyki sprowadzą ludzi. Wobec jego młodego wieku i braku premedytacyi — przysięgli jednogłośnie, uznając go winnym domagali się zmiany kary śmierci. Mimo energicznych starań, uparty minister powiesił przestępcę. W drugim wypadku minister ułaskawił zbrodniarza który zamordował osobę z półświatka. Przysięgli uznali podsądnego za zupełnie poczytalnego i nie żądali zmiany kary śmierci. A jednak minister darował mu życie — widocznie wchodziła tu w grę protekcya.

List z Jordanowa.

Wystawa robót i prac młodzieży szkół powszechnych.

Jordanów, 20 czerwca.

Dnia 17 b. m. odbyło się zebranie nauczycielskie powiatu sądowego makowskiego i jordanowskiego, przy współudziale inspektora szkolnego, p. **Andrzeja Marszałka**, w celach dydaktyczno-pedagogicznych. Na porządku dziennym był referat na temat: „Nauka przyrody w świetle nowych programów", opracowany przez **p. Helenę Jordan** z Jordanowa. Po dyskusyi na temat referatu nastąpiło **zwiedzenie wystawy robót i prac młodzieży szkół powszechnych.**

Na wystawie reprezentowane były następujące działy: nowe kierunki w nauce rysunków, wykresy, roboty ręczne kobiece, jak: hafty, roboty szydełkowe, aplikacye, siatki, szycie bielizny, roboty drutowe z wełny i innych nici, roboty kanwowe, słójd, modelowanie w glinie, kartoniarstwo, ozdoby na drzewko, wyplatanki, wycinanki, zabawki dziecięce.

W niedzielę rano zwiedzały wystawę dzieci miejscowe i z okolicznych wsi, pod nadzorem nauczycieli, a potem publiczność. Zainteresowanie było bardzo duże i nic dziwnego, bo wystawa przedstawiała się imponująco, zajmując trzy duże sale w ratuszu. Oko dzieci pociągały zwłaszcza ozdoby na drzewka, które od dziś dnia będą umiały sobie same zrobić zamiast kupować niemieckie świecidełka. Wystawa osiągnęła poza tem swój cel, nawiązała bowiem łączność pomiędzy szkołą a domem, budząc zaufanie do szkoły.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrodna matka dusi własne dziecko.

(ch) W dniu wczorajszym toczyła się przed trybunałem sędziów przysięgłych główna rozprawa przeciwko Magdalenie Pietrzak, lat 25, służącej, zamieszkałej w Prądniku, **oskarżonej o zbrodnię dzieciobójstwa.**

Według aktu oskarżenia wynika, że oskarżona z końcem marca 1922 r. przebywała u znajomej kobiety **w Skawinie i tu porodziła nieślubne dziecko.**

Chcąc się pozbyć niewygodnego ciężaru, wyrodna matka udała się w kilka dni po porodzie **za miasto i tu**

W ZAROŚLACH UDUSIŁA DZIECKO,

ściskając je silnie za gardło, **poczem zwłoki wrzuciła** do płynącej w pobliżu **rzeki Skawinki.**

Oskarżona tak w dochodzeniach policyjnych, jak i w sądzie **przyznała się do winy.** Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego **sąd skazał oskarżoną na 1 rok ciężkiego więzienia.**

Ukaranie hakatystycznego redaktora za oszczerstwo.

I Izba karna w Poznaniu **skazała redaktora** „Posener Tageblatt" Wilhelma Loewenthala z Poznania, za umieszczenie w tymże piśmie nieprawdziwych wiadomości o **„bezprawiach" Urzędu Ziemskiego wobec kolonistów niemieckich** i za artykuł znieważający w wysokim stopniu autorytet rządu polskiego na karę **2 miesięcy więzienia, 6000 marek grzywny** i na ponoszenie kosztów postępowania.

„Książę" — komunistą.

Na skutek otrzymanych wiadomości, że zamieszkały w Łodzi przy ul. Górnej 2, Władysław Nowicki, należy do komunistycznej partyi robotniczej polskiej, policya państwowa, zebrawszy o jego działalności ścisłe i wyczerpujące wiadomości i przeprowadziwszy u niego w mieszkaniu rewizyę, aresztowała go we wrześniu 1921 roku. Śledztwo ustaliło, że Nowicki jest jednym z najwybitniejszych działaczy K. P. R. P., gdzie pracował **pod pseudonimem „Książę".** W mieszkaniu jego odbywały się **zebrania konspiracyjne**, na które uczęszczali poszukiwani przez policyę znani komuniści.

Sprawę powyższą rozważył onegdaj sąd okręgowy w Łodzi. Po przesłuchaniu świadków, potwierdzających w zupełności akt oskarżenia, sąd po naradzie **skazał Nowickiego po pozbawieniu praw na 4 lata ciężkiego więzienia.**

Potworne morderstwo koło Persenkówki.

Przed lwowskim sądem przysięgłych toczy się obecnie rozprawa w sprawie tajemniczego morderstwa, dokonanego na osobie Heleny **Bukałowej, której zwłoki znaleziono w ubiegłym roku w odległości kilkuset metrów od stacyi Persenkówka.** Na ciele jej znaleziono ślady licznych obrażeń, zadanych tępem narzędziem.

Policya aresztowała wówczas niejaką Maryę Ficzkową vel Tyszkowską, która **przyznała się do czynu** i oświadczyła, że do morderstwa nakłonił ją jej kochanek Kazimierz Mozurek, żandarm polowy z Równego. Miała ona wyprowadzić Bukałową za Persenkówkę, gdzie miał już oczekiwać kolega Mazurka, niejaki Janicki i mordu mieli wspólnie dokonać. Tak się też — według zeznań Ficzkowej — stało. Wspólnie z Janickim **zabili Bukałową cęgami.**

Mazurek, przy konfrontacyi z Ficzkową oświadczył stanowczo, że tak Bukałowej, jak i Janickiego nigdy nie znał. Ficzkowa **pragnie wywrzeć na nim zemstę, gdyż chciał zerwać z nią wszelkie stosunki**, była bowiem jego kochanką. Ficzkowa po zeznaniach Mazurka przyznała się, że **Bukałową zamordowała sama**, jednak po kilku dniach odwołała swe zeznania.

Na rozprawie Ficzkowa twierdzi stanowczo, iż do morderstwa nakłonił ją **Mazurek** i **że popełniła ją wspólnie z Janickim.** Osk. **Mazurek** z całą stanowczością wypiera się **wszelkiego udziału** w ohydnym mordzie. Rozprawa budzi ogólną sensacyę we Lwowie.

ZE SPORTU.

I. POLSKI TURNIEJ SZERMIERCZY O MISTRZOSTWO KRAKOWA na palasze i floretee który odbędzie się w dniu 24 bm. w wielkiej sali „Sokoła" staraniem Sekcyi Szerm. A. Z. S. w Krakowie — zapowiada się nader interesująco. Do zawodów zgłosiło się wielu dobrych szermierzy, między innymi zaś mistrz Lwowa Vanbera, dr **Ader** zdobywca 2-giej nagrody o mistrzostwo Małopolski w roku 1914, oraz znany floręcista p. Adam Papeé. Akademia szermiercza, która w dn. 25 w niedzielę zakończy zawody, będzie również prawdziwą atrakcyą sportową. Po raz pierwszy bowiem ujrzy Kraków nasze sportsmenki pp. Dubieńska i Mallyówna w spotkaniach na florety — zmierzy się tam również z naszymi najlepszymi amatorami reprezentatywny szermierz b. Austro-Węgier — olimpijczyk — płk. Goltsch. Szczegóły w afiszach.

WYŚCIGI I KONKURSA HIPPICZNE W KRZESZOWICACH urządzone przez Towarzystwo Miłośników Jazdy konnej odbędą się na torze w Krzeszowicach w dniach 29 czerwca, 1 i 2 lipca br. Początek biegów o 14'30 (2'30). Krzeszowice oddalone pół godziny koleją z Krakowa. Tor tuż przy stacyi. Totalizator, bufet, muzyka. Połączenie kolejowe b. dogodne.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. MIŁOŚNIKÓW JAZDY KONNEJ w Krakowie odbędzie się dnia 30 bm. w Resursie przy ul. Wolskiej o godz. 11 rano. Porządek dzienny: Odczyt protokółu z ostatniego posiedzenia. Wybór Komisyi Rewizyjnej. Sprawa statutu. Wnioski członków.

LEKKA ATLETYKA. WYŚCIG OKRĘŻNY. Z okazyi 25-lecia istnienia Oddziału Kołowników Sokoła Poznańskiego (OKSP) urządza tenże w niedzielę dnia 2 lipca br. wyścig jubileuszowy. Wyścig ten jest okrężny i odbędzie się na trakcie **Poznań — Swarzędz — Kostrzyn — Września — Gniezno — Kostrzyn — Swarzędz — Poznań**. Długość jego wynosi 114.9 km. Start i meta: szosa swarzędzka kamień 3.0. Zbiórka tamże i godz. 6, odjazd o 7 przypuszczalny przyjazd zwycięzców o g. 11'30. Nagród wyznaczono 5. Udział może wziąć wszystkich stowarzyszeń sportowe za uiszczeniem 1000 m. wpisowego, które należy przesłać na ręce prezesa druha Wł. Kowalskiego, Szkolna 11, najpóźniej do 24 czerwca.

Piłka nożna.

T. S. BIAŁA — LIPNIK D. S. K. TESCHEN 3:1. Zasłużone zwycięstwo drużyny technicznie lepszej. „Teschen" grał bardzo brutalnie.

STAN MISTRZOSTW W WARSZAWSKIM OKRĘGU. Polonia gier 8, punktów 15, bramek 31:7 Warszawianka gier 8, punktów 9, bramek 18:1. Korona gier 8, punktów 8, bramek 15:19. WKS gier 8, punktów 4, bramek 13:21. AZS gier 8, punktów 4, bramek 13:25.

W ŁÓDZKIM OKRĘGU. ŁKS punktów 12, bramek 33:3, ŁTSG punktów 7, bramek 16:13. Union punktów 3, bramek 8:25. Turyści punktów 2, bramek 9:25.

—ooo—

SKŁADKI. W Administracyi naszego pisma złożono: Dla zdemobilizowanych oficerów i żołnierzy na ukończenie studyów wyższych mk. 500 p. Marcin Szulc de Szulcer.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Horsztyński"
Piątek: „Jak myślicie".
Sobota: „Mąż z grzeczności".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Królowa Przedmieścia"
Piątek: „Królowa Przedmieścia".
Sobota: „Piękna Syrena". Premiera.

TEATR „BAGATELA":

Czwartek: „Wierna kochanka"

OPERETKA „NOWOŚCI".

Czwartek: „Dziewczę z Holandyi" z Maryańskim Józefowiczem.
Piątek: „Japonka" (Juszi tańczy).
Sobota: „Japonka".

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w połndnie i od godziny 4—7 wieczorem.

Ogłoszenie. Wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 30 — Układ tabelaryczny Mk 40. — Drobne od wyrazu Mk 25 — Matrymonialne i korespondencya pryw. Mk 40. Nadesłane Mk 80. — Nekrologi Mk 50. — Komunikaty po kronice Mk 100. — Głosy publiczne i dział ekonomiczny Mk 100. — Na 1-szej stronie Mk 200. — Ogłoszenia przed tekstem na 2-ej lub 3-ej stronie Mk 150. — Ogłoszenia zagraniczne 50% drożej. — Załączniki przyjmuje się wedle umowy. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi „Gońca Krakowskiego". Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie**.

Broszka zgubiona, po udowodnieniu prawa własności, jest do odebrania w Drukarni Ludowej, ul. Dunajewskiego 5, oficyny na lewo I. p. między godz. 8—9 wieczór.

Na mandolinie i na gitarze wyuczam grać z nut w kilku miesiącach. Zgłosz. Ciechanowski, Felicyanek 21. 9798

PAPIERY LISTOWE
pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry poleca 9564
Skład papieru i galanteryi
Michał Słomiany
Kraków, Sławkowska 24

Chemicznia czyści i farbuje „czystość" w Krakowie, Koletek 9. Filie: Sławkowska 25, Sebastyana 3, Długa 27, Podgórze Kalwaryjska 5.

Lep na muchy „Mort"
arkusz 25 Mkp.
papier trutkowy 5 arkuszy 50 Mk.
L. WEINDLING
Kraków, ul. Grodzka 26.
Tel. 1586. 6044

Na porost włosów
niezawodny środek Bryjantyna **ziołowo-topolowa „AGATOS".** Przeciw piegom i plamom **Krem czeromchowo kamforowy.** Próbny słoik bezpłatnie za nadesłaniem 200 Mkp. na opakowanie i porto wysyła **Wytwórnia chemiczna „Agatos", Kraków Jana 11.** 6022

Zgubiono dowody osobiste i wojskowe na nazwisko Ludwik Jabłoński, rocznik 1893, z Szadku, które unieważnia się. 4069

Unieważniam zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Stanisława Hernasa, wystawioną przez Dowództwo Samochodowych Wojsk w Krakowie. 4070

Zgubione zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Migas Bronisław, ur. 1898 r. w Skawicy p. Myślenice, które unieważniam. 4075

Unieważniam zgubioną kartę demobilizacyjną wydaną przez 20 p. krakowski na nazwisko Władysława Grzybka. 4071

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Eliasza Fichtenwalda z Jarosławia unieważniam. 4074

Do sprzedania
kompletnie urządzona z maszynami i motorem fabrykacja wyrobów drzewnych. Dom murowany, budynki komplet. przytem 8 mórg ziemi pszennej, stacya kolej. w miejscu, 15 milion mkp. Zgłoszenia: „Rekla ma", Tczew, Dworcowa 1 tel. 94. 6061

CLEAN niezawodny płyn do czyszczenia i dezynfekcji podłóg, posadzek, schodów, mebli, całych mieszkań itp. itp.
Preparatu **CLEAN** używają teatry, kinoteatry, hotele, pensjonaty, kawiarnie, restauracje, sale balowe itp., koszary, kościoły, szkoły, pomieszkania prywatne i zbiorowe, składy, biura, fabryki, zakłady przemysłowe, poczekalnie, wagony, tramwaje itp. itp. — Zastępcy poszukiwani.
Oferty wysyła: PION-Lwów, Lwowska 48, tel. 476.

UBEZPIECZAJCIE SIĘ

od ognia
od kradzieży z włamaniem i rabunku
od odpowiedzialności prawno-cywilnej i
od nieszczęśliwych wypadków

pod nader korzystnymi warunkami w znanym ze swej solidności i szybkiego wypłacania szkód

Poznańskim Banku Ubezpieczeń Tow. A. w Poznaniu

założonym przez

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH W POZNANIU

Oddział Małopolski w KRAKOWIE, Rynek gł. 9.

Sumienni i pracowici zastępcy za wysoką prowizyą poszukiwani we wszystkich miejscowościach Małopolski. 4021

4 domy mieszk. i moc innych pobudowań
wielki ogród owocowy i warzywny, wielkość całej powierzchni 7000 mtr. kwad., nadaje się bardzo na
przedsiębiorstwo handlowe lub fabrykę
z niemieckich rąk natychmiast korzystnie do nabycia.
Mam wielki wybór dalszych korzystnych objektów.
A. WIECZOREK
Pośrednictwo nieruchomości 4035
Bydgoszcz, Dworcowa 78. Tel. 825.

Ważne dla wszystkich!

Otrzymawszy przedstawicielstwo kilku pierwszorzędnych i poważnych fabryk kolder i kap, a chcąc dać możność wszystkim zapoznania się z wyrobami takowych postanowiliśmy sprzedawać detalicznie po cenach hurtowych:

Kołdry tak zwane koce pluszowe o podkładzie czystej wełny, deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe o kolorach praktycznych nie podlegających zbrudzeniu, dadzą kołdry te latem pełne zadowolenie na wycieczkach i letniskach, zimą zaś niezrównane są do przykrycia się. Z powodu swych deseni i kolorów służą ozdobą w sypialni. Cena za sztukę wynosi mkp. 12.000, za parę 25.000. Takie same, lecz ciemne oraz bez deseni kosztują mkp. 6000 i 8000 za sztukę.

Posiadamy również pikowe kapy na łóżka w ślicznych kolorach i deseniach po mkp. 6000 za sztukę, para mkp. 11.500.

Za opakowanie i przesyłkę dolicza się mkp. 800 niezależnie od ilości sztuk.

Zamiejscowym klientom wysyła się pocztą bez zadatku za pobraniem, płaci się przy odbiorze zamówienia.

Adresować do **WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI MANUFAKTUROWEJ w Warszawie, ul. Jasna Nr 18-20.** 4027

NADZWYCZAJNA OKAZYA NA LATO!
PŁASZCZ NIEPRZEMAKALNY.



Aby dać możność każdemu, życzącemu sobie mieć elegancki letni nieprzemakalny płaszcz (palto) po niedrogiej, dostępnej dla wszystkich cenie, postaraliśmy się zakontraktować pewną ilość tych płaszczy z firmą **J. Bestrież Père Fils & C-ie Paris.**

Na prowincyę wysyłamy każdemu natychmiast po otrzymaniu zamówienia taki oryginalny francuski nieprzemakalny płaszcz dla Panów i Pań z materyału nadzwyczaj trwałego, uszyty podług najnowszych modeli w ładnych i najmodniejszych kolorach. Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Cena za sztukę **22.500 mk, damski 19.500 mk (daleko gorsze nieoryginalne, krajowe sprzedaję po 25.000 mk).**

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 600 mk niezależnie od ilości sztuk.

Zamówienia prosimy adresować do firmy:

„Warszawska Spółka Manufakturowa"
Warszawa, ul. Jasna 18/20. Telefony 243-50 i 171-28.

Za wysłane płaszcze otrzymujemy codzień podziękowania i powtórne zamówienia.

Hurtownikom odpowiedni rabat.

Przy zamówieniach prosimy podać wzrost, niski, średni lub wysoki. 8016

Na sezon letni i wyjazd do kąpiel

polecamy we wielkim wyborze

kosze i walizy podróżne, meble ogrodowe i werandowe, leżaki, rolki kąpielowe oraz inne wyroby koszykarskie.

Syndykat Koszykarski S. A.
Kraków, Floryańska 32.

Sprzedaż detaliczna w Bazarze Krajowym, Kraków, Rynek główny 33. 4052

Inż. Wacław Gąsior i Ska
Karmelicka 14 Kraków Karmelicka 14
Dostarczają silników i wszelkich maszyn dla cegielń, stolarń, tartaków i t. p. zakładów fabrycznych oraz aparatów i artykułów technicznych, jak pasy, szczeliwa i t. p. dla ruchu fabrycznego.
Projektują, dozorują i przeprowadzają montaż wszelkich urządzeń fabrycznych, maszynowych, wykonują plany maszynowe i obliczenia techniczne.
Urządzają suszenie do drzewa, jarzyn, skóry i dachówki oraz ogrzewania centralne i wodociągi. 9934

PRZETARG.

Centralne Biuro Zakupów Polskich Kolei Państwowych
nabędzie około 50.000 metrów kwadrat.

szkła taflowego okiennego

różnych grubości.

Termin składania ofert w zalakowanych pieczęcią firmy kopertach z napisem „Oferta na szkło" — 7 lipca r. b. 1073

Szczegółowe warunki przetargu oraz specyfikacye wymiarów szkła komunikuje na żądanie Centralne Biuro Zakupów Warszawa, Jerozolimska 48 od godz. 12—15, lub wysyła pocztą po nadesłaniu odpowiednich znaczków pocztowych.

Do sprzedania:

Kamienice z wolnemi mieszkaniami, z ogrodami, — majątki ziemskie większe i mniejsze, — drzewostany, — wille w pobliżu Krakowa, przy stacyach kolejowych.

Dom Handlowy i biuro pośrednictwa
Adama Bilińskiego
w Krakowie, ulica Krupnicza L. 26
od 10—12 i od 4—6. 4076

Orkestriony różne nadające się dla restauracyi
Pianino elektryczne z motorem, 65 melodyi
oraz **pianino orkestrion**
okazyjnie do sprzedania. 4037
Obejrzeć! Warszawa-Praga, Inżynierska 3. Składy Wróblewskiego.

PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE
INŻ. T. LESZCZYŃSKI
4032 KRAKÓW, GRODZKA 65. 660
POLECA WSZELKIE MATERYAŁY TECHNICZNE I ELEKTROTECHN.

SZTANDARY
dla Stowarzyszeń, Korporacyj Pułków i Młodzieży szkolnej
wykonuje firma 9503
F. Kopaczyński i Ska
Kraków, Bracka L. 2. Telefon 2338.

KREDA szlamowana i prasowana do wszelkich celów chemicznych przemysłowych i gospodarczych. Dostawa tylko wagonowo. 4078
PION ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE Lwów, Lwowska 48, Tel. 476.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kuliński.

Drukarnia Ludowa w Krakowie.